

BENZyna I KAUCZUK SYNTETYCZNY

z radzieckiej strefy okupacyjnej

Z radzieckiej strefy okupacyjnej Niemiec, Polska otrzymała w bieżącym roku w zamian za węgiel, koks i benzol przeszło 20 tysięcy ton benzyny syntetycznej i prawie 800 ton syntetycznego kauczuku, oprócz dostaw soli potasowej i części do maszyn włókienniczych.

GŁOS WYBRZEŻA

PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Rok 1

GDANSK, GDYNIA — SOBOTA, 1 LISTOPADA 1947 R.

Nr. 136

Wybory do Rad Narodowych

na wyzwolonych terenach Grecji
Armia Demokratyczna prowadzi zwycięskie walki w Epirze

ATENY, 31.10. (PAP). Na obszarach uwolnionych przez grecką armię demokratyczną odbywają się wybory do Rad Narodowych. Wybory takie odbyły się w 6 miejscowościach Epiru i w 12 wsiach prowincji Pella i Kasteria. W wyborach wzięło udział około 95 proc. uprawnionych.

Kobiety polskie
do Gene alissimusa
Stalina

Na spotkaniu aktywu Społeczno-Obywatelskiej Ligi Kobiół w Warszawie z delegacją kobiet radzieckich, przybyłą na zaproszenie Ligi do Polski, uchwalono wystosowanie do kobiet polskich do Generalissimusa Stalina depeszy następującej treści:

Moskwa Kreml.

Generalissimus Stalin.

„Kobiety polskie miasta Warszawy, zebrane na konferencji z udziałem delegatów Związku Radzieckiego, zasyła swoją wielkiemu, wypróbowanemu przyjacielowi, Generalissimusi Stalinowi, z okazji 30-lecia Rewolucji Październikowej, gorące życzenia dalszej świetności Związku Radzieckiego, wyrazy wdzięczności za nieustępliwą obronę naszych granic i ofiarę pomoc w odbudowie naszej ojczyzny, zrujnowanej przez faszyzm niemiecki.”

RZYM, 31.10. (PAP). — Rozgłoszenia Wolnej Grecji nadała komunikat głównego dowództwa demokratycznej armii greckiej, który stwierdza, że walki w okolicy miasta Metsowa toczą się w dalszym ciągu. Wysłki armii rządowej zdobycia miasta spełży na niczym. Metsowo pozostaje w dalszym ciągu w rękach armii demokratycznej.

Wskutek silnego natarcia oddziałów demokratycznych z Macedonii centralnej i zachodniej zdobyte zostały umocnione pozycje wojsk rządowych na przedmieściach miasta Florina.

Ofensywa wojsk monarchistycznych w okolicach miasta Konitsa została odparta.

W Grecji środkowej oddziały demokratyczne rozproszyły kolumnę wojsk rządowych w pobliżu miejscowości Mentenitsa. Nieprzyjacieli zmuszeni zostali do ucieczki, pozostawiając 17 zabitych i 30 rannych. W ręce oddziałów demokratycznych wpadło wiele sprzętu wojennego i amunicji.

Oś Wall Street — Ateny — Ankara
skazana na niepowodzenie — pisze »Borba«

BELGRAD, 31.10. (PAP). Dziennik »Borba« omawia w artykule wstępnym próby amerykańskich sfer finansowych utworzenia nowej osi: Wall Street — Ateny — Ankara, opartej na starych faszystowskich wzorach.

W Atenach kapitalistom amerykańskim udało się zainstalować rząd monarchistyczny — faszystowski — rząd ankarski zaś, który po upadku Hitlera stracił możność protektora, szeroko otworzył wrota dla ekspansji Stanów Zjednoczonych.

W Turcji, podobnie jak w Grecji, kontrola nad wojskiem i przemysłem wojennym przeszła w ręce Amerykanów. Imperialiści amerykańscy przystąpili do montowania grecko-tureckiego paktu wojskowego. Pakt ten ostatecznie demaskuje zdradziecką politykę reakcyjnych rządów Grecji i Turcji, gdyż przewiduje, że Turcja otrzyma grecką Trację i niektóre wyspy Dodekanesu, w zamian za co zezwoli Stanom Zjednoczonym na budowę baz wojskowych w niektórych portach tureckich.

„Jednakże oś Wall Street — Ateny — Ankara — pisze »Borba« — z góry skazana jest na niepowodzenie, gdyż zniszcza ją narody Grecji i Turcji, które nigdy nie zrezygnują z niepodległości i honoru narodowego.”

W Turcji, podobnie jak w Grecji, kontrola nad wojskiem i przemysłem wojennym przeszła w ręce Amerykanów. Imperialiści amerykańscy przystąpili do montowania grecko-tureckiego paktu wojskowego. Pakt ten ostatecznie demaskuje zdradziecką politykę reakcyjnych rządów Grecji i Turcji, gdyż przewiduje, że Turcja otrzyma grecką Trację i niektóre wyspy Dodekanesu, w zamian za co zezwoli Stanom Zjednoczonym na budowę baz wojskowych w niektórych portach tureckich.

„Jednakże oś Wall Street — Ateny — Ankara — pisze »Borba« — z góry skazana jest na niepowodzenie, gdyż zniszcza ją narody Grecji i Turcji, które nigdy nie zrezygnują z niepodległości i honoru narodowego.”

W Turcji, podobnie jak w Grecji, kontrola nad wojskiem i przemysłem wojennym przeszła w ręce Amerykanów. Imperialiści amerykańscy przystąpili do montowania grecko-tureckiego paktu wojskowego. Pakt ten ostatecznie demaskuje zdradziecką politykę reakcyjnych rządów Grecji i Turcji, gdyż przewiduje, że Turcja otrzyma grecką Trację i niektóre wyspy Dodekanesu, w zamian za co zezwoli Stanom Zjednoczonym na budowę baz wojskowych w niektórych portach tureckich.

„Jednakże oś Wall Street — Ateny — Ankara — pisze »Borba« — z góry skazana jest na niepowodzenie, gdyż zniszcza ją narody Grecji i Turcji, które nigdy nie zrezygnują z niepodległości i honoru narodowego.”

W Turcji, podobnie jak w Grecji, kontrola nad wojskiem i przemysłem wojennym przeszła w ręce Amerykanów. Imperialiści amerykańscy przystąpili do montowania grecko-tureckiego paktu wojskowego. Pakt ten ostatecznie demaskuje zdradziecką politykę reakcyjnych rządów Grecji i Turcji, gdyż przewiduje, że Turcja otrzyma grecką Trację i niektóre wyspy Dodekanesu, w zamian za co zezwoli Stanom Zjednoczonym na budowę baz wojskowych w niektórych portach tureckich.

„Jednakże oś Wall Street — Ateny — Ankara — pisze »Borba« — z góry skazana jest na niepowodzenie, gdyż zniszcza ją narody Grecji i Turcji, które nigdy nie zrezygnują z niepodległości i honoru narodowego.”

W Turcji, podobnie jak w Grecji, kontrola nad wojskiem i przemysłem wojennym przeszła w ręce Amerykanów. Imperialiści amerykańscy przystąpili do montowania grecko-tureckiego paktu wojskowego. Pakt ten ostatecznie demaskuje zdradziecką politykę reakcyjnych rządów Grecji i Turcji, gdyż przewiduje, że Turcja otrzyma grecką Trację i niektóre wyspy Dodekanesu, w zamian za co zezwoli Stanom Zjednoczonym na budowę baz wojskowych w niektórych portach tureckich.

„Jednakże oś Wall Street — Ateny — Ankara — pisze »Borba« — z góry skazana jest na niepowodzenie, gdyż zniszcza ją narody Grecji i Turcji, które nigdy nie zrezygnują z niepodległości i honoru narodowego.”

W Turcji, podobnie jak w Grecji, kontrola nad wojskiem i przemysłem wojennym przeszła w ręce Amerykanów. Imperialiści amerykańscy przystąpili do montowania grecko-tureckiego paktu wojskowego. Pakt ten ostatecznie demaskuje zdradziecką politykę reakcyjnych rządów Grecji i Turcji, gdyż przewiduje, że Turcja otrzyma grecką Trację i niektóre wyspy Dodekanesu, w zamian za co zezwoli Stanom Zjednoczonym na budowę baz wojskowych w niektórych portach tureckich.

„Jednakże oś Wall Street — Ateny — Ankara — pisze »Borba« — z góry skazana jest na niepowodzenie, gdyż zniszcza ją narody Grecji i Turcji, które nigdy nie zrezygnują z niepodległości i honoru narodowego.”

W Turcji, podobnie jak w Grecji, kontrola nad wojskiem i przemysłem wojennym przeszła w ręce Amerykanów. Imperialiści amerykańscy przystąpili do montowania grecko-tureckiego paktu wojskowego. Pakt ten ostatecznie demaskuje zdradziecką politykę reakcyjnych rządów Grecji i Turcji, gdyż przewiduje, że Turcja otrzyma grecką Trację i niektóre wyspy Dodekanesu, w zamian za co zezwoli Stanom Zjednoczonym na budowę baz wojskowych w niektórych portach tureckich.

„Jednakże oś Wall Street — Ateny — Ankara — pisze »Borba« — z góry skazana jest na niepowodzenie, gdyż zniszcza ją narody Grecji i Turcji, które nigdy nie zrezygnują z niepodległości i honoru narodowego.”

W Turcji, podobnie jak w Grecji, kontrola nad wojskiem i przemysłem wojennym przeszła w ręce Amerykanów. Imperialiści amerykańscy przystąpili do montowania grecko-tureckiego paktu wojskowego. Pakt ten ostatecznie demaskuje zdradziecką politykę reakcyjnych rządów Grecji i Turcji, gdyż przewiduje, że Turcja otrzyma grecką Trację i niektóre wyspy Dodekanesu, w zamian za co zezwoli Stanom Zjednoczonym na budowę baz wojskowych w niektórych portach tureckich.

Dalsza
debata
nad exposé
premiera

Na czwartkowym posiedzeniu Sejmu toczyła się w dalszym ciągu debata nad exposé premiera.

Przemawiali w imieniu Polskiej Partii Robotniczej, wicemarszałek, tow. Roman Zambowski, w imieniu Polskiej Partii Socjalistycznej, poseł tow. J. Hochfeld, ze Stronnictwa Ludowego pps. Grubecki, ze Str. Demokratycznego poseł Jodłowski, ze Str. Pracy poseł Widy-Wirski, z PSL — pos. Wydech, z Klubu Kat. Społ. pos. Rasmowski.

(Sprawozdanie z obrad podajemy na stronie 3-aj).

Wyrok w procesie
kałów Stuthofu

Wczoraj został ogłoszony wyrok na 28 oprawców obozu stuthofskiego. Wyrokiem sądu Teodor Meier, Edward Foth, Fritz Peters, Albert Paulitz, Hans Rach, Karol Zurell, Alfred Nicolaysen, Kurt Dietrich, Karol Eggert i Paweł Wellnitz skazani zostali na karę śmierci, oraz utratę praw publicznych i obywatelskich praw honorowych.

Erich Thun skazany został na więzienie dożywotnie. Wilhelm Vogler skazany został na 15 lat więzienia, Edward Zerling na 12 lat więzienia. Na 10 lat więzienia skazani zostali: Oskar Gotschau, Emil Wenzel, Adolf Grams, Werner Wellnitz, Johannes Goertz, Karol Reger, Marcin Stagi, Josef Wenhardt i Adalberg Wolter.

skazani zostali na 8 lat. Walter Englert i Hugo Ziehn skazani zostali na 3 lata. Sąd uniewinnił Pawła Wicherna oraz Ericha Dobbertina.

Na poczet orzeczonych powyżej kar pozbawienia wolności sądzi zaliczył tymczasowy areszt Ziehnowi, Englertowi, Goertzowi, Rogerowi, Stagliowi, Wenhardtowi i Wolterowi.

Min. Grubecki

wygłosi odczyt w Gdańsku

Dnia 6 listopada br. przyjeżdża do Gdańska prezes Naczelnej Izby Kontroli Państwa min. Grubecki. Minister Grubecki wygłosi odczyt na akademii poświęconej rocznicy Rewolucji Październikowej.

Akademia odbędzie się w dniu 6 listopada o godz. 17 w kinie »Capitol« we Wrzeszczu.

Delegacja kobiet radzieckich w Warszawie



Wczoraj około godz. 11-ej rano na lotnisko na Okęcu przybyła z Moskwy delegacja kobiet radzieckich.

W skład delegacji radzieckiej wchodziły wybitne działaczki ruchu kobiecego i frontu antyfaszystowskiego: Chotopowa, Gilewska, Jermiejewa, Kropaczewa, Wolkowa i Aralowa.

Delegacja pozostanie u nas przez parę dni i zwiedzi niektóre fabryki warszawskie, Łódź, Kraków, Katowice i inn.

(p.l.)

Rok 1917

22.X. — Na największym wiece robotników piotrogrodzkich w Zakładach Obuchowskich uchwalono:

1. „Stojący u władzy rząd nie czyni nic dla zaspokojenia potrzeb klasy robotniczej i chłopskiej. Odda je decyzje wojny i pokoju w ręce imperialistów.”

2. „Za niezwłoczne zadanie uważamy natychmiastowe usunięcie rządu, który idzie pod sztandarem kontrrewolucji.”

3. „Rewolucja zginie, jeżeli władza nie obejmą robotnicy, żołnierze i chłopci. Domagamy się od Zjazdu Sowiełów — przyjęcia władzy przez Sowieły.”

4. „Sowieły mogą liczyć na nasze bezwzględne i zdecydowane poparcie.”

Piotrogrodzka Rada Delegatów Robotniczych i Żołnierskich postanowiła stworzyć Komitet Wojskowo-Rewolucyjny dla obrony Piotrogradu. Kalinin i Kłosiowski wzywali masy robotnicze Piotrogradu do bezwzględnej walki i gotowości natychmiastowego wystąpienia i przejęcia władzy. Rewolucja ogarniała coraz szersze kręgi.

23.X. — W Piotrogradzie odbyło się posiedzenie K. C. Partii Bolszewickiej z udziałem Lenina. Lenin przeprowadził analizę sytuacji politycznej Rosji, wskazując konieczność natychmiastowego wystąpienia zbrojnego przeciwko rządowi Kiereńskiego.

Rezolucja Lenina wyrażała dyktando partii, która wzywała masy robotnicze i chłopskie do zbrojnego wystąpienia w obronie rewolucji, przeciwko zdradzieckim machinacjom burżuazji i międzynarodowych imperialistów.

Na wniosek Feliksa Dzierżyńskiego

go K. C. Partii Bolszewickiej dokonał wyboru Biura Politycznego. Biuro Polityczne składało się z siedmiu członków K. C. Partii z Leninem i Stalinem na czele.

Po przyjęciu uchwały w sprawie wystąpienia zbrojnego — K. C. Partii Bolszewickiej, wysłał przedstawicieli do wszystkich miejscowości Rosji, celem zorganizowania i objęcia kierownictwa zbrojnego powstania. Należało zmobilizować siły zbrojne w całym kraju i przyjąć z pomocą rewolucji w Piotrogradzie.

24.X. — Na wiece w Zakładach Putiłowskich w Piotrogradzie, uchwalono rezolucję, domagającą się uzbrojenia klasy robotniczej i przejęcia całej władzy przez Sowieły.

W tym samym dniu Nikołajewski Rada Delegatów Robotniczych w guberni saratowskiej nad Wołgą, przejęła władzę i przekazała ziemię obywatelom masom chłopskim. Rewolucja ogarnęła wieś.

Zjazd Rad Delegatów Robotniczych i Żołnierskich Okręgu Północnego w Piotrogradzie, odbył się w przededniu powstania zbrojnego. Lenin wystąpił z apelem, nawołując do gotowości rozpoczęcia powstania i przejęcia władzy. Ważyły się losy rewolucyjnego Piotrogradu.

Przedstawiciel Floty Bałtyckiej wołał na Zjeździe: „Pozostanie tu i bronie interesów rewolucji!”

Przedstawiciel Moskwy zapewnił, że proletariatus i garnizon moskiewski jest gotów do uderzenia. Wszyscy delegaci z terenów Rosji wzywali Zjazd do wystąpienia i przejęcia władzy.

Pierwszy dzień Zjazdu Piotrogrodzkiego był historycznym wydarzeniem w dziejach Rewolucji Rosyjskiej.

Strajk protestacyjny w Paryżu
Powszechne oburzenie
przeciw akcji rządu w obronie faszystów

PARYŻ, 31.10. (PAP). Czwartek upłynął pod znakiem protestu ludności Paryża przeciwko brutalnym wystąpieniom policji w czasie manifestacji na Avenue Wagram.

Komitet Centralny francuskiej partii komunistycznej uchwalił rezolucję, w której „gratuluje ludności Paryża, że przeszkodziła prowokacji w sali Wagram, zorganizowanej przez członków partii de Gaulle’a i przez senatora Gautheret, znanego petainiste i hitlerowca.”

Komitet Centralny pętnuje stanowisko rządu Ramadiera, tolerującego obdyskusowanie publicznego, skierowanego przeciwko Związkowi Radzieckiemu i ludowemu demokracjom wschodniej Europy. Komitet wzywa wszystkich republikanów do tworzenia komitetów obrony Republiki.

Delegacja radców komunistycznych departamentu Sekwany udała się do prefekta Paryża, protestując energicznie przeciwko zachowaniu się policji. Rezolucje protestujące nadesłały: związek zawodowy pracowników państwowych, związek zawodowy pracowników aprowizacji, związek młodzieży francuskiej oraz liczne organizacje zawodowe i społeczne.

W fabrykach paryskich odbyły się

Fajon piętnuje

uległość Bluma

wobec żądań

imperializmu amerykańskiego

PARYŻ, 31.10. (PAP). — W drugim dniu obrad Komitetu Centralnego Francuskiej Partii Komunistycznej zabrał głos Etienne Fajon.

Podał on ostrej krytykę stanowisku przywódców francuskiej partii socjalistycznej — Bluma, Molleta i Piverata, podkreślając, że w istocie rzeczy wykazują oni jednakową uległość wobec żądań imperializmu amerykańskiego.

Różnią się oni radykalnie — powiedział Fajon od przywódców socjalistycznych państw nowej demokracji, którzy współpracują z komunistami dla obrony swoich krajów przed imperializmem.

Od wydawnictwa

W związku ze świętem Zasadzek następny numer „Głosu Wybrzeża” ukaże się w poniedziałek, dnia 3 listopada.

protestacyjne wiece pracowników. Potężna manifestacja 16 tysięcy osób odbyła się przed merostwem Saint-Denis, którego mer został pobity przez policjantów.

Robotnicy fabryk paryskich przerywali na pół godziny pracę na znak protestu. Z oburzeniem spotkał się fakt pobicia dziennikarzy i fotoreporterów, wykonywujących swoje obowiązki zawodowe.

Kilku dziennikarzy zagranicznych zostało silnie poturbowanych. Do protestu związku zawodowego dziennikarzy przyłączył się związek korespondentów wojennych.

W PARYŻU
wierszach

WASZYNGTON. Prezydent Truman odbył konferencję z ministrami. Marshall i podsekretarzem stanu Lovettiem, na którym opracowano główne wytyczne, które posłużyły jako podstawa dla prac podkomisji finansowej i komisji spraw zagranicznych kongresu i senatu.

ATENY. Trybunał wojskowy w Atenach skazał na karę śmierci 12 członków organizacji OPLA, oskarżonych o zbrodnie popełnione podczas rewolucji w grudniu 1944 roku.

HAGA. Prasa donosi, że na wielkim odcinku Jawy i Sumatry w dalszym ciągu toczą się walki między wojskami holenderskimi i indonezyjskimi. Najbardziej zacieśniają się walki na Jawie w pobliżu Salatigi i Surabaji. Do poważnych potyczek doszło również w południowej części Sumatry.

ALGER. W Algierze przeprowadzono wybory nowych burmistrzów. W Tlemcen wybrany został socjalista w Sidi el Abbes komunist, a w Mascara radykał.

KAJRO. Według oficjalnego komunikatu zanotowano w Egipcie w ciągu ostatnich 24 godzin 690 nowych wypadków cholery. 402 osoby zmarły.

NOWY JORK. Rząd Starów Zjednoczonych pośladowi wiadomości, że gotów jest udzielić ONZ bezprocentowej pożyczki 60 milionów dolarów, w celu budowy nowej siedziby ONZ. Pożyczkę tę ma zapłacić amerykański rząd w krótkim okresie amerykański.

Pamięci poległych

GŁOS WYBRZEŻA

PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

DZIŚ, myślą naszą zwracamy się ku tym, co życie swe poświęcili na naszą Ojczyznę, dziś w sercach naszych hołd im składamy, pomni na ich ofiarę i mecenizmo.

Ilu ich było — tych co śmiercią swą okupili nasz niepodległy byt narodowy, naszą wolność, i możliwość budowania własnego szczęścia, samostanowienia narodu.

Miliony. Historia zapisze tę straszną cyfrę.

Ale nikt nie wymierzy bezmiaru cierpienia każdego z ginących, bo tego uczynić niepodobna. Nikt nie wymierzy ogromu poświęcenia i ofiarności tych, którzy w obliczu wroga śmiertelnego, do ostatniego technika spełnili największy swój obowiązek — pozostali Polakami. Nikt nie określi napięcia woli i stopnia wyrzeczenia się tych, co świadomie szli naprzeciw śmiertelnemu niebezpieczeństwu i męczarniom, jakie kryła w sobie walka o Polskę, o Naród, o Lud.

A każdy, co ginął, co życie swe poświęcał — kochał to życie, kochał innych, co mu najbliżsi byli, nie chciał umierać. Ale każdy nade wszystko kochał Polskę i Wolność.

Tym co zginęli, bo kochali Polskę bardziej niż własne swe życie, niż siebie samych, tym, co zginęli, bo byli Polakami i nimi być nie przestali, tym, dla których żadna ofiara dla wolności ludu polskiego złożona nie była za wielka, tym, co umieli umiłowić wolność przekuć w bojową nienawiść dla faszyzmu — czesie i chwala!

Któż zdoła wymienić ich imiona. Milion imion. I te znane, opromienione wielkością czynów, i te skromne, ale przecież tak samo oznaczające ofiarę życia, i te, które nas nie doszły, bo zgasły jak gasło życie na polach bitew, w kaźniach Gestapo, w obozach męki i śmierci, na ulicach miast i wsi, na niezliczonych miejscach straceń.

Pamiętamy o nich wszystkich. O tych znanych i nieznanym. Dziś wołamy wszystkich do apelu poległych.

Polacy, którzy zginęli w roku naszej klęski narodowej, we wrześniu 1939 roku, w walce z hitlerowskim

najeźdźcą, w obronie naszej niepodległości.

Polacy, którzy nie schyliwszy karku pod jarzmo, zginęli w walce z okupantem w ciągu strasliwych lat niewoli, którzy tę walkę prowadzili pod różnymi sztandarami, ale z jedną miłością dla Ojczyzny i Wolności — a więc polegali żołnierze Armii Ludowej, Armii Krajowej, Batalionów Chłopskich, Organizacji Bojowych, walczących o wyzwolenie narodu.

I ci, co zginęli, bo nie odstąpili od swego narodu, bo nie wyrzekli się polskości, bo byli Polakami.

I ci, co przyjęli mękę i śmierć z rąk hitlerowców, bo zwalczyli faszyzm, wroga wolności.

I ci, co zginęli z rąk rodzimej reakcji, od kul NSZ-owskich i WiN-owskich bandytów.

I ci, co uszli z kraju i na dalekiej obczyźnie, pod Tobrukiem, na Narvik, na morzach i w powietrzu życie swe za wolność narodów i za wolność Polski oddali.

I ci, co spod Lenina aż pod Berlin i Drezno ciałami swymi gestozłak ku wolności narodów wiodący ustali.

I ci, co w zaprzyjaźnionych oddziałach walcząc, za wolność Polski i innych krajów, ofiarę swego życia złożyli.

I ci, co w niewoli i w męce na obcych ziemiach zginęli, nie doczekawszy się wyzwolenia.

I tych do apelu wołamy, przyjaciele, współbojownicy wielkiej sprawy, których tyle razem z nami — choć w różnych stronach świata zginęło — żołnierzy i ludzi radzieckich, Jugosłowian, Czechów, Francuzów, Anglików, Amerykanów, Bułgarów i tylu tylu innych.

I tych do apelu wołamy, co już po wojnie, w walce z reakcją o wolność swych narodów życie swe oddali — Greków, Hindusów, Hiszpanów, Indonezyjczyków, Chińczyków.

Walka o wolność i niepodległość narodów jest nierozdzielna. Śmierć każdego bojownika wolności jest ofiarą złożoną na ołtarzu jednej wielkiej wspólnej sprawy.

Naród przyjął ofiarę poległych i wieczną a wdzięczną pamięć o nich zachowa.

Pięć warunków USA dla Francji

Pomoc gospodarcza uzależniona od rezygnacji z suwerenności i zaniechania produkcji przemysłowej odbudowy i unowocześnienia rolnictwa

ŚWIAT
w ciągu
DOBRY

Odpowiedź na prowokację

Rezultat wyborów samorządowych wyraźnie rozczulił reakcję francuską. Fakt, że udało jej się skupić adherentów wszelkiej barwy i wszelkiego pochodzenia pod komendą cieszącego się względami Amerykanów de Gaulle'a, najwidoczniej natchnął ją pewnością, że oto nadeszła chwila decydujących rozgrywek.

Jako harcownicy wystąpili najbardziej zafascynowani honorami reakcji. Jako pretekst do rozpoczęcia harców wybrano atak na Związek Radziecki.

I oto okazało się, że rezultat wyborów, jeśli chodzi o postawę narodu, nie oznacza bynajmniej politycznego zwycięstwa reakcji. Oczywiście, zsumowanie wszelkich Petainowców, współpracowników wywiadu anglo-amerykańskiego, kolaborantów, wszelkiej maszy z czarnogłazami, antysemitów, najmitów obcego i rodzimego kapitału i reszty, otumanionych przez reakcję katoników — może dać wcale pokazną cyfrę. Nie oznacza to jednak istnienia w narodzie francuskim takiej siły politycznej, która byłaby w stanie przekroczyć walkę o demokrację, o zachowanie niepodległości politycznej i gospodarczej.

Na czele harcowników stanął Gautherot, człowiek Vichy, znany zwolennik Petain'a, który zwołał w sali Wagram wiec pod hasłami antyradykalizmi. Zostało to, i całkiem szlachetnie, potraktowane przez masę pracującą jako prowokacja. I oto na apel Komunistycznej Partii Francji 50 tysięcy ludu paryskiego zaatakowało garstkę bezczelnych faszystów. Policja pana Ramadiera, który smie nazywać siebie socjalistą, wystąpiła zbrojnie przeciwko ludowi paryskiemu. De pesze podają o wyniku starcia.

Jest rzeczą ważną podkreślić polityczny sens wypadków paryskich. Oto garść faszystów organizuje prowokację. Lud paryski przeciwstawia się jej, a rząd „socjalisty” Ramadiera opowiada się po stronie prowokatorów faszystowskich. Linia podziału jest całkiem wyraźna. Kto znajduje się po stronie gaulistowskich grabarzy wielkości Francji, a kto broni honoru narodu francuskiego i jego samodzielności politycznej.

Wypadki przed salą Wagram mają swój dalszy ciąg. Komitet Centralny Komunistycznej Partii Francji ustami tow. Thoreza rzucił hasło walki o Rząd Obrony Niepodległości Narodowej, związki zawodowe zdecydowały przystąpić do organizacji Komitetów Obrony Republiki w fabrykach i zakładach przemysłowych. Jak już niejednokrotnie w historii narodu francuskiego w chwilach krytycznych rozlegało się hasło: „Republika w niebezpieczeństwie, ojczyzna w niebezpieczeństwie!”

I zawsze w tych wypadkach na apel odzywał się lud pracujący, ten najlepszy i najwierniejszy obrońca niepodległości i wielkości narodu francuskiego. I tym razem w odpowiedzi na prowokację gaulistów, w odpowiedzi na politykę zaprzędawania Francji wielkiemu kapitałowi amerykańskiemu stała do szeregów mas pracująca, gotowa walczyć i zdecydowanie zwyciężyć.

Ale tym razem sytuacja jest o tyle odmienna, że siły zewnętrzne czyhające na niezawisłość narodu francuskiego znajdują oparcie wewnątrz Francji, w kołach reakcji francuskiej.

Tym razem walka o Francję toczy się będzie we Francji, w łonie narodu francuskiego między obozem reakcji i kapitału, a obozem demokracji i pracy.

PARYŻ, 31.10 (PAP). Niektóre dzienniki, powołując się na dobrze poinformowane źródła, komentują następująco ostatnie oświadczenie amerykańskiego podsekretarza stanu Lo vetta na temat pomocy amerykańskiej: Pomoc ta dla Francji ma być

1) Unia celna państw zachodnio-europejskich;
2) zakaz produkcji artykułów przemysłowych, mających znaczenie wymienne w stosunkach handlowych ze Związkiem Radzieckim i demokratycznymi ludowymi Środkowej i Wschodniej Europy;

3) wstrzymanie importu traktorów ze Stanów Zjednoczonych dla rolników francuskich i zakaz ich modernizacji;

4) wstrzymanie importu budulca z USA, natomiast Francja ma otrzymać gotowe domki drewniane i 5) zaniechanie produkcji materiałów, niezbędnych dla transportu kolejowego, w zamian za co Ameryka ma dostarczyć samochodów.

Omawiając postawione Francji warunki, jeden publicysta Cogniot pisze: „Przyjmujemy deklarację Lovetta jako najbardziej wyraźne potwierdzenie polityki amerykańskiej, zmierzającej do kolonizacji Francji. Politykę tę napędzają Thorez na posiedzeniu komitetu centralnego partii komunistycznej, przeciwstawiając jej wnioski konferencji 9 partii komunistycznych. Thorez wezwał wszystkie prawdziwie francuskie siły do zjednoczenia się przeciwko podobnej polityce”.

Dziennik „Franc Tireur” podkreśla ze swej strony: „Współpraca ekonomiczna 16 państw została pogrze-

bana. Według wypowiedzi „Timesa”, plan Marshalla jest programem Stanów Zjednoczonych, to znaczy, iż jest on dostosowany do ich interesów gospodarczych i strategicznych”.

Wreszcie „Le Monde” zwraca uwagę na nacisk USA wywierany na państwa europejskie w związku ze społecznymi konfliktami. Położenie kresu tym konfliktom — zdaniem dziennika — jest warunkiem udzielenia pomocy amerykańskiej”.

Oto warunki godne „zaprzyjaźnionego” mocarstwa. Francja ma zrezygnować z cel chroniących jej przemysł, zrezygnować z produkcji tych materiałów, które pozwoliłyby jej wyłamać się spod władzy USA, zrezygnować z unowocześnienia rolnictwa, zrezygnować z odbudowy, poza... drewnianymi domkami i zrezygnować z rozbudowy transportu. Inaczej mówiąc w drewnianym domku, bez własnego przemysłu, transportu, nawet bez własnego chleba Francja ma przyjmować rozkazy amerykańskich kapitalistów, wyrzekając się z góry wszelkich szans późniejszego od nich uwolnienia.

Niedługo Amerykanie każą Europejczykom mieszkać w glinianych lepiarkach i w pocie czoła pracować za... perkaliki i paciorki. Zupnie jak w koloniach.

Jedność Polaków na obczyźnie przeciwko planom odbudowy agresywnych Niemiec

Rezolucja konferencji krajowej PPR we Francji

PARYŻ, 31.10 (PAP). Na odbytej tu konferencji krajowej kół PPR we Francji z udziałem przeszło 200 delegatów, uchwalono rezolucję, w której czytamy między innymi:

„Delegaci na konferencję krajową obwodu PPR we Francji stwierdzają, że polityka odbudowy Niemiec, prowadzona przez państwa anglosaskie, a w pierwszym rzędzie przez Stany Zjednoczone, stanowi niebezpieczeństwo dla wszystkich narodów zagrożonych odrodzeniem imperializmu niemieckiego. Niemcy nie mogą być odbudowane przed krajami, które padły ofiarą ich agresji.

Naród polski, który poniósł największe ofiary w walce z hitlerowskim nazizmem, ma szczególne prawo domagać się, aby przestrzegane były uchwaly poczdamskie, to jest, aby zlikwidowana została potęga przemysłowa Niemiec, aby napastnik spła-

cił odszkodowania narodom, które wykrwawił i wyniszczył.

Przyłączając się do protestu rządu RP i całego narodu polskiego, delegaci na konferencję krajową obwodu PPR we Francji oświadczają, że nie będą szczędzić wysiłków, aby zmobilizować całą emigrację przeciwko planom anglosaskich opiekunów Niemiec, jednocząc wszystkich patriotów polskich wokół Ojczyzny i jej demokratycznego rządu.

W imieniu wszystkich członków PPR we Francji, delegaci na konferencję zwracają się do wszystkich Polaków na wychodźstwie, a w szczególności do Polaków, skupionych w organizacjach katolickich, z którymi łączą nas wspólne umiowanie do Ojczyzny: „Podnieście głos protestu przeciwko odbudowie agresywnych Niemiec, sprawcie, aby protest ten stał się potężną manifestacją patriotycznej jedności wychodźstwa”.

W obronie kultury...

Odczyt Ilii Erenburga

Wczoraj w sali kina „Palladium” odbył się staraniem T-wa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej odczyt wybitnego pisarza radzieckiego Ilii Erenburga pt. „W obronie kultury”.

Publiczność warszawska, która zna dobrze Erenburga z jego powieści, przybyła tłumnie. Wypełniona po brzegi sala wita ulubionego pisarza długimi niemiłkającymi oklaskami.

— Nie jestem mówcą — zaczyna Erenburg, moje miejsce jest nie na trybunie, lecz przy biurku pisarza. Chciałem tu jednak z wami pomówić o tym co niepokoi wszystkich cywilizowanych ludzi świata. Pisarz powinien mówić o literaturze i ja chętnie mówilibym tylko o poezji. Nie ja jednak przyszedłem do polityki, lecz polityka do mnie.

— Są ludzie którzy twierdzą, że trzeba bronić przed nami zachodnią kulturę. Moim zdaniem nie można mówić o kulturze zachodniej jako o czymś odrębnym od wschodniej.

O obronie kultury zachodniej przed „rosyjskim barbarzyństwem” mówią nie pisarze, nie artyści lecz młn. handlu Harriman. To jest polityczna gra.

Uważam, że my bronimy kultury. Nie oznacza to, że swoją chcemy na-

rzucić. Nie mieszamy się do cudzych spraw. A jeżeli wpływamy na nie to tylko przez fakt swego istnienia. Nasze istnienie zmieniło klimat świata.

Nasza kultura nie na wszystkich odcinkach jest przodująca. Ale prądujemy w tym sensie, że pierwsi wstąpiliśmy na nową, trudną drogę. Wygraliśmy wojnę nie dla tego, że mamy olbrzymie terytorium, dużo ludności i dobrą technikę. Niemcy mieli też to samo. Ale w tej wojnie nie myśmy reprezentowali człowieka.

Naród nie lubi wojny. Nienawidzi jej. I nienawidzi jej wy. I w walce przeciwko wojnie w obronie kultury wy, ludzie innym mówiący językiem, o innym ustroju będziecie z nami.

Dużo straciłście — i myśmy dużo stracił i dlatego może specjalnym wzrokiem patrzymy na dzieci. Dla nich wygraliśmy wojnę i my i wy. Dla nich jest triumf odbudowującej się z gruzów Warszawy — każdy o wy dom, każde nowe oświetlenie okno. I pokoju bronimy, by dzieci nie przeżyły tego co myśmy przeżyli. Nie możemy dopuścić do odrodzenia faszyzmu.

Mówię we wzruszeniem, bo mówię w Warszawie, w tej Warszawie, którą znam nie zniszczoną. Wtedy o czarowała mnie. — Teraz do jej piękna dołączył się tragizm i męczeństwo narodu.

Do kogoż mam mówić jeśli nie do was? Przyjaźń między nami powstała nie na bankietach lecz wtedy gdy nasze kobiety płakały i gdy płakały wasze kobiety. I ta przyjaźń będzie trwała.

Szczęśliwy jestem, że kraj posiadający taką kulturę, kraj posiadający Warszawę jest z nami. (KZ)

Wyrok w procesie katów Zagłębia Donieckiego

MOSKWA, 31.10. (Obsł. wł.). Trybunał wojskowy w Stalino ogłosił wyrok w procesie przeciwko niemieckim przestępcom wojennym, oskarżonym o popełnienie zbrodni podczas okupacji Zagłębia Donieckiego.

Wszyscy oskarżeni uznani zostali winnymi. Wobec tego, że kara śmierci w Związku Radzieckim zniesiona została 26 maja 1947 r., trybunał wojskowy skazał 10 oskarżonych na 25 lat pobytu w obozie pracy. Jeden oskarżony skazany został na 20 lat, a inny na 15 lat pobytu w obozie pracy.

Wzrost drożyzny w Stanach Zjednoczonych

NOWY JORK, 31.10. (Obsł. wł.). — Amerykańskie ministerstwo pracy podało do wiadomości szczegóły wzrostu cen żywności w Stanach Zjednoczonych. Od połowy lipca do połowy sierpnia br. ceny żywności wzrosły o 15 proc. Najwyższe ceny osiągnęły jajka, mięso oraz artykuły mleczne.

W sierpniu br. ceny na żywność w Stanach Zjednoczonych wzrosły o 35 proc. w porównaniu z rokiem 1946, kiedy zniesiona została kontrola cen i o 6 proc. w porównaniu z cenami po pierwszej wojnie światowej.

Związek Radziecki nie będzie uznawał brazylijskiej misji wojskowej w Niemczech

BERLIN, 31.10. (Obsł. wł.). — Na posiedzeniu międzysojuszniczej Rady Kontroli marszałek Sokolowski oświadczył, że radziecki Zarząd Wojskowy w Niemczech nie będzie uznawał brazylijskiej misji wojskowej w Niemczech. Wobec tego, że Brazylia zerwała stosunki dyplomatyczne z jednym z czterech członków Międzysojuszniczej Rady Kontroli, marszałek Sokolowski uważa, iż Brazylia tym samym zerwała, automatycznie swe stosunki z Międzysojuszniczą Radą Kontroli.



Do nabycia we wszystkich księgarniach
Cena 70 zł

Członkowie obu partii robotniczych aprobują utworzenie Biura Informacyjnego

Przedstawiciele wojewódzkich Komitetów PPR i PPS w Lesznie wygłosili na wspólnej naradzie aktywny związkowego obu partii referaty na temat sytuacji politycznej i gospodarczej kraju.

W rzeczowej dyskusji działacze obu partii dały wyraz swej aprobacie wobec faktu utworzenia Biura Informacyjnego 9 partii marksistowskich. Na terenie woj. lubelskiego w Białej Podlaskiej, Chełmie i Puławach odbyły się zebrania aktywu PPR i PPS, na których przedstawiciele władz partyjnych obu partii wygłosili referaty o sytuacji międzynarodowej i o powstaniu Biura Informacyjnego 9-ciu partii.

Znaczki na pomoc zimową

Centralny Komitet Akcji Pomocy Zimowej wydał znaczki po 3, 5, 10 i 50 złotych. Znaczki te będą rozdawane po całej Polsce. Komitet Akcji Pomocy Zimowej apeluje do wszystkich instytucji i zainteresowanych osób o rozprzedażanie tych znaczków. Całkowity dochód przeznacza się na pomoc zimową dla najbardziej potrzebujących.

Ramadier uzyskał małe odroczenie 20 głosów większości w Zgromadzeniu Narodowym

PARYŻ, 31.10. (Obsł. wł.). — Wczoraj odbyło się w Zgromadzeniu Narodowym głosowanie nad wotum zaufania dla rządu Ramadiera.

Wyniki głosowania przedstawiają się następująco: 300 deputowanych głosowało za, 280 głosowało przeciwko.

Przeciwko wotum zaufania głosowało 33 deputowanych z PRL, 21 z UDSR, 16 radykałów, 12 republikanów, 7 deputowanych z grupy chłopskiej, 3 z MRP, 2 bezpartyjnych i wszyscy deputowani komunistyczni.

Od głosowania wstrzymało się 7 republikanów, 12 z MRP i 1 bezpartyjny. 14 deputowanych nie brało udziału w głosowaniu.

Uzyskana przez Ramadiera większość 20 głosów jest najmniejsza, jaką rząd jego zdobył od czasu gdy znajduje się u władzy.

Obejmując premierostwo, Ramadier uzyskał w styczniu br. 548 głosów, przy żadnym sprzeciwie.

Głosowanie w maju, w czasie dyskusji nad rządową polityką w sprawie cen i płac, dało Ramadierowi 380 głosów przeciwko 186.

W lipcu postawiona przez Ramadiera sprawa wotum zaufania w związku z rządową polityką gospodarczą, przyniosła już znacznie mniejsze poparcie parlamentu: 331 głosów na 247.

We wrześniu stosunek ten zmalał

do 292 głosów przeciwko 243, dając różnicę 49 głosów.

PARYŻ, 31.10. (Obsł. wł.). — Prasa paryska omawia dziś odpowiedź, jakiej udzieliło Zgromadzenie Narodowe premierowi Ramadier w sprawie wotum zaufania.

„Combat” pisze, że Ramadier z pewnością zdaje sobie sprawę, że traci grunt pod nogami.

Jean Rezanais pisze w „Humanité”: „Rząd Ramadiera uzyskał słabą większość, tak jak to było do przewidzenia. Z wyników głosowania wynika, że rząd otrzymał po prostu małe odroczenie. Obecny premier będzie musiał ustąpić miejsca, gdy inna kombinacja będzie gotowa i gdy targi, których jest przedmiotem zostaną zakończone”.

»New York Times«

popiera żądanie de Gaulle'a

NOWY JORK, 31.10. (Obsł. wł.). — „New York Times” komentując wotum zaufania udzielone rządowi Ramadier, pisze, że słabość zwycięstwa i charakter poparcia, jakie rząd otrzymał wskazywają na to, że utrzyma on się przy władzy bardzo krótko.

Gazeta podkreśla, że jest konieczne przeprowadzenie nowych wyborów we Francji, by wypowiedział się cały naród, a nie tylko Zgromadzenie.

Surowej kary dla zdrajców domagają się robotnicy rumuńscy

BUKARESZT, 31.10. (PAP). Jak już donosiliśmy, dnia 29 bm. rozpoczął się w Bukareszcie proces b. przywódcy partii narodowo-zaradzieckiej, Juliu Maniu i innych oskarżonych o spisek antypaństwowy, członków tego stronnictwa.

Akt oskarżenia stwierdza, że podstępnie usiłowali podważyć ustrój państwa, organizowali bunt wojskowy i spisek polityczny oraz posiadali nielegalnie broń.

Maniu i jego współnicy sprzedali się agentom rządów zagranicznych, ażeby ułatwić okupację kraju, a ci spośród nich, którzy byli urzędnikami państwowymi, przekazywali za granicę tajne informacje, dotyczące obrony narodowej, bezpieczeństwa państwa i gospodarki kraju. Maniu osobiście i jego współpracownicy utrzymywali w celu popełnienia tych przestępstw stosunki z przedstawicielami USA i Wielkiej Brytanii w Bukareszcie.

Oskarżeni: Maniu i Mihalake, kierowali wywrotową działalnością reakcji rumuńskiej, opierając się o imperiali-

styczne koła amerykańskie i angielskie.

We wrześniu 1946 r. na rozkaz Maniu odbyły się tajne rozmowy między przedstawicielem narodowej partii chłopskiej, oskarżonym Niculisea a przedstawicielami wywiadu USA. Opracowano wówczas plan zamachu stanu, w którym to celu utworzono w kraju podziemną organizację, cieszącą się poparciem finansowym ze strony amerykańskiej.

Na wielkim wiecu robotniczym uchwalono rezolucję, domagającą się surowej kary dla oskarżonych. Rezolucja potępia równocześnie podżegaczy wojennych i zapewnia, że rumuńskie masy pracujące pragną pogłębienia przyjaźni ze Związkiem Radzieckim i wszystkimi krajami mitygującymi pokój.

Śląsk

Pisarze radzieccy dzieciom Warszawy

Wojewoda śląski - dąbrowski Zawadzki, wystosował do Centralnego Komitetu Opieki Społecznej w Warszawie następujące pismo:

„Komitet Pomocy Zimowej woj. śląski - dąbrowskiego na swym plenarnym posiedzeniu uchwalił jednomyślnie i z uczuciem serdecznej przyjaźni przekazać dla potrzebujących pomocy dzieci warszawskich 15 milionów złotych.

Proszę o przekazanie tej sumy Stołecznemu Komitetowi Pomocy Zimowej wraz z gorącym pozdrowieniem społeczeństwa i działów woj. śląsko-dąbrowskiego dla naszej bohaterkiej stolicy Warszawy”.

Sprawa powrotu Polaków z Westfalii

LONDYN, 31.10. (PAP). Jak donosi agencja Reutersa, rzecznik Foreign Office oświadczył na konferencji prasowej, iż rząd brytyjski zbadał notę polską w sprawie Polaków z Westfalii. Zdaniem rządu brytyjskiego, zagadnienie powrotu Polaków do ojczyzny może być traktowane indywidualnie.

Sprawa została przekazana przez rząd angielski Międzysojuszniczej Komisji Prawnej, oraz komisji dla zagadnień sił roboczych w Berlinie. Jak podaje dalej agencja Reutersa, komisja prawna w Berlinie miała wydać opinię na temat Polaków z mieszkujących Westfalii, iż nie mogą oni domagać się prawa powrotu do Polski, natomiast władze okupacyjne mogą im udzielić zezwolenia na wyjazd do ojczyzny.

Usunięcia z PSL Bańczyka i Wójcika domagają się chłopci PSL-owcy

W dniu 29 października br. odbył się w Dąbrowie Tarnowskiej, woj. krakowskiej, zjazd chłopów, PSL-owców z terenu powiatu dąbrowskiego. Zjazd zwołany został przez tamtejszy Zarząd Powiatowy PSL w związku z sytuacją, która zaistniała na odcinku ruchu ludowego w Polsce, po ucieczce Mikołajczyka i jego najbliższych współpracowników.

Zebrań działaczy PSL z powiatu Dąbrowa Tarnowska, między innymi ośmiu członków zarządu powiatowego z członkami prezydium na czele, 24 prezesów gminnych i gromadzkich, ogłosili rezolucję, w której m. inn. czytamy:

„Mikołajczyk i jego klika zorientowali się, że coraz większa ilość chło-

pów dostrzega ich prawdziwe oblicze i prawdziwe cele. Ucieczka Mikołajczyka pokazała, że z polskim ruchem ludowym nie ma on nic wspólnego. Naszym zadaniem jest przepędzić z organizacji ludowych wszystkich prześladowanych reakcjonistów, nie chcemy być członkami stronnictwa, w którym zasiadają panowie: Bańczyk, Wójcik i inni, sprzeciwiający się nawet woli większości członków Rady Naczelnej.

Dlatego rozwiązujemy Zarząd Powiatowy PSL, wiążąc chłopów z mikołajczykowskim kierownictwem PSL, oddając się jednocześnie do dyspozycji postępowych działaczy Ruchu Ludowego”.

WACŁAW ZIELIŃSKI

Naczelnik Wydziału Personalnego Centrali Produktów Naftowych, Zarządu Głównego oraz Sekretarz Koła PPR i członek Zw. Zaw. Przem. Naft. 29 października 1947 r.

Wyprowadzenie zwłok nastąpi dnia 31 bm. o godz. 15.15 z domu przy ul. Kobielskiej 28 na cmentarz Bródno.

Cześć Jego pamięci!

Centrala Produktów Naftowych, Zarząd Główny
DYREKCJA
oraz Koło PPR i Zw. Zaw. Przem. Naft. przy CPN

Zespolenie sił miłujących wolność narodów gwarantuje ich niepodległość i pokój świata

Przemówienie wicemarszałka Sejmu tow. Zambrowskiego

Wysoka Izbo! Klub Poselski Polskiej Partii Robotniczej całkowicie przyłącza się do analizy sytuacji wewnętrznej i międzynarodowej danej w exposé prezesa Rady Ministrów



Analiza to słusznie podkreśla zarówno fakt rozwijającej się w kraju stabilizacji politycznej, jak i elementy tej stabilizacji, dalszą poprawę gospodarczą i dalsze zacieśnienie współpracy stronnictw demokratycznych. Exposé Rządu wreszcie z całą siłą podkreśliło aktywny wkład Polski do dzieła walki o pokój na tej zastraszającej się sytuacji międzynarodowej.

Nie może tak jaszkawo nie uwydatniać ogromnej siły założonej w nowym ustroju Polski Ludowej, jak fakt niezwykle szybkiego tempa naszej odbudowy gospodarczej. Znanie są chwalebne opinie zagranicznych obserwatorów nawet nie zawsze przyjaźnie dla nas usposobionych, ale jednomyślnie niemal potwierdzających wyjątkową siłę witalną naszego narodu, przejawiającą się czy to w tempie odbudowy Warszawy, czy to w działalności nad zagospodarowaniem Ziemi Odzyskanych, czy też we wspaniałym rytmie pracy naszych górników.

Reformy społeczne wyzwoliły ogromną siłę witalną narodu

Ale ci obserwatorzy zagraniczni nie zawsze są zdolni zrozumieć, a jeszcze rzadziej uznać, że ta siła witalna narodu polskiego mogła się wyzwolić tylko i jedynie dzięki społecznym reformom przeprowadzonym przez obóz demokracji ludowej, przede wszystkim dzięki unarodowieniu przemysłu i reformie rolnej, dzięki wyeliminowaniu z kierownictwa życia gospodarczego wielkich kapitalistów i obszarników, dzięki wreszcie ujęciu tego życia gospodarczego w rytm planowej gospodarki, kierowanej przez najlepszych ludzi mas pracujących — Rząd Ludowy.

Te właśnie właściwości naszego ustroju gospodarczego zrodziły te ruchy współzawodnictwa pracy w klasie robotniczej, ruch, który niewątpliwie ma wszystkie szanse, aby stać się główną dźwignią wzrostu wydajności pracy, wydatnego zwiększenia masy towarowej, a przez to i wzrostu dobrobytu szerokich mas ludowych.

O ruchu tym na wiosennej sesji sejmowej mogliśmy mówić tylko w odniesieniu do pewnej części produkcyjnej młodzieży fabrycznej, dziś ruch ten ogarnął cały nasz przemysł węgłowy, rozwija się w przemyśle włókienniczym i żywiłowo przenosi się do innych gałęzi przemysłu. Znaczenie tego ruchu nie ogranicza się zresztą tylko do rezultatów ekonomicznych. Społeczne i wychowawcze jego znaczenie jest ogromne, bo kształtuje on nowy świadomy stosunek do pracy i do państwa ludowego przy każdym warsztacie i podnosi rolę każdego robotnika, jako świadomego współgospodarza kraju.

Wciągnąć młodzież do pracy dla państwa

W tej dziedzinie wpręgania mas do pracy dla państwa ludowego mamy jednak jeszcze ogromne, niewyczerpane rezerwy. Mam tu na myśli przede wszystkim młodzież naszą, która szczególnie na wsi ale często również i w mieście nie znajduje jeszcze możliwości przyłożenia rąk do pracy, a w której drzemia tak ogromne zasoby energii, że i ona mogłaby sobie zyskać przysłówowe już u produkujących górników miano Waligóry.

Jak wielkim jest pęd naszej młodzieży do pracy, wiedzy i organizacji, mogą świadczyć sukcesy młodzieży robotniczej w młodzieżowym wysiłku pracy, piękny rozwój naszych szkół przysposobienia zawodowego i wspaniały wzrost w ciągu 6 miesięcy organizacji przysposobienia rolniczo - wojskowego do 300 tysięcy członków.

Jak wielkie są jednak jeszcze w tej dziedzinie możliwości, wskazuje przykład ofiarnej pracy dla Państwa młodzieży Jugosławii i Bułgarii, gdzie

brygady młodzieżowe, pracujące i szkolące się jednocześnie tworzą potężny wieloletni ruch.

Sprawiedliwy podział do hodu społecznego

Na sesji wiosennej uwagę Wysokiej Izby skupiały zagadnienia unarodowienia stosunków w dziedzinie wymiaru, kwestia uzdrowienia handlu, kwestia okiełznania spekulacji i sprawa lardziej sprawiedliwego obciążenia podatkowego, tzw. inicjatywy prywatnej. Zagadnienia te, mające duże znaczenie ekonomiczne przelewały się kim dla umocnienia naszej waluty, miały też i nie małe znaczenie społeczne, bo państwo nasze nie byłoby państwem ludowym, gdyby w warunkach niskich płac i nawet istniejącej wówczas tendencji zniżkowej w odniesieniu do płac realnych, tolerowało nadmierne marże zarobkowe w obrocie handlowym i ucieczkę kapitału od opodatkowania. Zagadnienie wyrosło do konieczności bardziej sprawiedliwego podziału dochodu społecznego i taki był też cel uchwalonych przez Sejm tzw. ustaw antyspekulacyjnych.

Na bazie ciągłego wzrostu masy towarowej przez wzrost produkcji i wydajności pracy, akcja Rządu ustalenia i kontroli cen, przy jednoczesnym rozwoju sieci państwowego i spółdzielczego handlu detalicznego niewątpliwie dała swoje rezultaty. Płace realne robotników i pracowników wzrosły zarówno na skutek wzrostu płac nominalnych, jak i obniżki cen towarów przemysłowych oraz produktów rolniczych. Uległ zahamowaniu wzrost faktycznych marż zarobkowych w całym handlu, w wielu zaś dziedzinach osiągnięto obniżenie kupieckiej marży

zarobkowej (towary włókiennicze, przede wszystkim wełniane, wyroby metalowe, w tej liczbie maszyn rolnicze).

Jeśli chodzi o artykuły spożywcze, to największe wahania odczuwamy jeszcze na odcinku tłuszczu, gdzie spekulacja usiłuje wykorzystać nasze trudności, będące wynikiem wyniszczenia pogłowia bydła. Jednak przez niedopuszczenie i na tym odcinku do chaotycznej zwłoki cen, ostatnio notujemy już na rynku pewną poprawę.

Czynnik społeczny kładzie tamę spekulacji

Poważną tamę dla uprawiania spekulacji okazało się osiągnięcie przez nas niemal powszechnego ujawniania cen w sklepach. Niemała w całej tej akcji rolę odegrał czynnik społeczny, zorganizowany w komisjach kontroli cen przy Radach Narodowych, dzięki któremu Komisja Specjalna mogła w ciągu 3 miesięcy skontrolować 116 tys. punktów sprzedaży, sporządzając 33 tys. protokółów i wyznaczyć grzywny w ogólnej sumie ponad 350 milionów złotych.

Bitwa o handel nie jest zakończona

Bitwa o handel nie jest jednak jeszcze bynajmniej zakończona. Spekulacyjna część kupiectwa przystosowała się do nowych warunków i w dalszym ciągu dąży do osiągnięcia nadmiernych zysków drogą fałszowania rachunków, nieprawidłowej kalkulacji itp. Stawia to niewątpliwie zarówno przed państwowymi jak i przed społecznymi organami kontroli cen zagadnienie konieczności pogłębienia kontroli, wciągnięcia do niej fachowców, a wówczas i te chwytły zawiodą.

Chciałbym w tym miejscu powiedzieć również kilka słów o pracy Ministerstwa Skarbu, jako że jego rola w sprawiedliwym podziale dochodu społecznego jest bardzo ważna. Osiągnięcia organów tego Ministerstwa w dziedzinie zwiększenia dochodów państwowych są bardzo poważne. Niewątpliwie jednak jeszcze znaczne dochody elementarnie nieprodukcyjnych w dalszym ciągu uchylają się od opodatkowania. Pogłębienie pracy musi przynieść dalsze ujawnienie tych dochodów. Nie wszędzie jeszcze społeczne organa lustratorskie są należycie kierowane przez władze skarbowe, co z jednej strony osłabia ich wykorzystanie, a z drugiej powoduje gwałtowne gdzie pewne nierównomierności w obciążeniu podatkowym.

Im większa stabilizacja polityczna tym szybsze przezwyciężenie trudności gospodarczych

Wiemy o tym, że w dużej mierze zdani jesteśmy na własne siły, ale wie my też, że w naszym organizmie gospodarczym i społecznym, ukryte są jeszcze olbrzymie rezerwy. Taką rezerwą jest WZROST WYDAJNOŚCI PRACY, taką rezerwą jest USPIRANIE NIENIE APARATU zarówno państwowego jak i gospodarczego. Zdajemy sobie sprawę z poważnych jeszcze niedomagań naszego aparatu państwowego, z ciążących na nim jeszcze nalożonych biurokratycznych, z licznych jeszcze prób korumpowania naszego aparatu państwowego i gospodarczego, z poważnych jeszcze objawów rozrzućności w poszczególnych ogniwach naszego aparatu państwowego. Skoncen-

trowanie uwagi wszystkich czynników państwowych i społecznych na tych zagadnieniach i walka z tymi chorobowymi objawami w naszym organizmie, wyzwoli w nim nowe siły, usprawni go i uczyni go bardziej zdolnym do wykonania wielkich zadań, jakie stoją przed nami.

Jednolity front PPR i PPS przyspiesza tempo odbudowy

Dla wszystkich nas jest jasna ścisła zależność między naszymi osiągnięciami mi gospodarczymi, a sytuacją polityczną. Jeśli prawdą jest, że każde spiętrzenie trudności gospodarczych jest natychmiast wykorzystywane przez reakcję, to znacznie większe znaczenie dla nas ma fakt, że im bardziej utrwała się stabilizacja polityczna, tym szybciej przezwyciężane są trudności gospodarcze.

Nie jest przecież przypadkiem fakt że ruch współzawodnictwa pracy rozwinął się właśnie z tak żywiołową siłą w ciągu ostatnich pięciu miesięcy i to właśnie w okresie największego zacieśnienia współpracy jednolitego frontu między PPR i PPS, kiedy to współpraca jednolito frontowa w fabrykach i zakładach pracy rozwinęła się jak nigdy przedtem. Nie jest też przecież przypadkiem, że tempo odbudowy na wsi i fakt zadowalających wpływów z podatku gruntowego zarówno w pieniądzu, jak i w zbożu.

Jasna sprawa, że fakty te zaistniały na tle rozładowania problemu handlu, na tle skurczenia się wpływów rolniczych na wsi, na tle wreszcie postępującego wzrostu wpły

wów Stronnictwa Ludowego i jego ścisłej współpracy z partiami robotniczymi.

Stoimy jeszcze przed ogromnymi trudnościami. Mamy za sobą zaledwie 10 miesięcy trzyletniego planu. Mamy jeszcze wydatność pracy mniejszą niż przed wojną. Nie osiągnęliśmy jeszcze nawet przedwojennego poziomu realnych płac robotniczych i pracowników. Stoją przed nami ogromne zadania pomocy dla rolnictwa, szczególnie w dziedzinie podniesienia kultury rolnej, mamy bowiem jeszcze bardzo niski wskaźnik urodzajności z hektara.

Musimy jeszcze dobić siły reakcji, pobić i rozproszyć ale bynajmniej nie dobić.

Stoją przed nami ogromne zadania w dziedzinie rozwoju oświaty, nauki, sztuki, kultury dla mas ludowych. Ale jak długo rozwija się i kładzie jednostronnie stronnictwo demokratyczne, tak długo możemy spójnie patrzeć w przyszłość.

I im ściślej i bardziej harmonijnie od góry do dołu rozwijać się będzie współpraca stronnictw demokratycznych, tym szybciej podolamy w wykonaniu wszystkich naszych założeń i nowych zadań.

Ze wan przyłbica

Od kilku dni opinia publiczna naszego kraju poruszona jest faktem ucieczki Mikołajczyka i towarzyszy. Bywają w życiu politycznym fakty, których rozgłos znacznie przewyższa ich realne znaczenie. Do rzędu takich faktów można by śmiało zaliczyć ucieczkę Mikołajczyka.

Ale ucieczka Mikołajczyka i towarzyszy mimo że nie wpłynęła w jakiś istotny sposób na rozwój stosunków politycznych w kraju, rzuciła jednak znamienne światło na procesy, zachodzące w obozie polskiej reakcji i stanowi wymowny komentarz do działalności podlegających wojennych na arenie międzynarodowej.

Słyszeliśmy niejednokrotnie z trybuny przemówienia Mikołajczyka Korbońskiego i Bryli, słyszeliśmy też przemówienia ich najbliższych współpracowników jeszcze obecnych na tej sali posłów: Wójcika, Bańczyka, Wójcickiego. Pamiętamy ich próby wywołania podziemia reakcyjnego i dążeń do uzyskania sobie uznania wśród chłopów kłamliwą demagogią, pamiętamy ich insynuacje wobec Rządu i złośliwe próby poróżnienia obozu demokratycznego, ale ileż to razy słyszeliśmy też ich uroczyste deklaracje w zasadniczych zagadnieniach polskiej racji stanu, ich patetyczne oświadczenia, że oni zawsze stali i stoją na gruncie sojuszu polsko-radzieckiego, że zawsze byli i są za solidarnością państw słowiańskich, że niezmienne stać będą na straży naszych granic zachodnich i że gorąco sprzeciwiają się wszelkiej odbudowie Niemiec imperialistycznych.

I kiedy to sobie wszystko przypominamy, to z nieodpartą siłą nasuwają się pytania: czy panowie: Mikołajczyk i towarzysze uciekli z Polski do Anglii czy Ameryki, aby tam właśnie bronić tych zasadniczych podstaw polskiej racji stanu — polityki obronę pokoju europejskiego, sojuszu polsko - radzieckiego i solidarności państw słowiańskich, czy może panowie Mikołajczyk i towarzysze uciekli z Polski do Ameryki, aby tam bronić naszych granic zachodnich albo tam protestować przeciwko polityce odradzania Niemiec hitlerowskich. Nie trudno jest teraz odpowiedzieć na te pytania:

Ale jeśli byli jeszcze w Polsce rzetelni ludzie, którzy mieli złudzenia wobec tego, który jako premier rządu londyńskiego cieszył się, gdy bandy strzelaly do przeprowadzających reformę rolną ludzi PKWN, który na sumienie swoje wziął strasliwą odpowiedzialność za męczeństwo powstańców warszawskich, a jako wicepremier w Polsce Odrodzonej formował Piątą Kolumnę reakcji międzynarodowej sięgającej po ziemię odzyskaną, to swoją ucieczką musiał ich Mikołajczyk z tych złudzeń uleczyć.

Nie wiemy jeszcze dokładnie do jakich ciennych spraw użył Mikołajczyk imperialistą anglosasy, ale jedno można dokładnie przewidzieć. Za kilka dni będzie można posłuchać Mikołajczyka przez BBC angielskie, albo amerykańską radiostację. Niech ci, co mieli złudzenia posłuchają, co teraz Mikołajczyk mówić będzie o obronie pokoju, o sojuszu polsko - radzieckim, o solidarności państw słowiańskich, o niebezpieczeństwie niemieckim, niech posłuchają a stanie przed nimi w całej nagości i bezmiernym zakłamaniu oblicze oszusta, szulera politycznego, oblicze agenta reakcji amerykańskiej, dla którego, jak długo przebywał w Polsce, zasadnicze kategorie polskiej racji stanu i polska pokojowa, suwerenność narodowa i demokracja były tylko barwą ochronną.

(Dokończenie na str. 4-ej).

(Dokończenie na str. 4-ej).

Sejm potępił Mikołajczyka i jego klikę W atmosferze rzeczowej krytyki i poważnej pracy minął drugi dzień obrad Sejmu Ustawodawczego

Drugi dzień sesji jesiennej Sejmu Ustawodawczego wypełniła rozprawa nad exposé Prezesa Rady Ministrów.

Rzeczowy, konstruktywny referat Premiera wywołał równie rzeczową dyskusję. Tak się jednak złożyło na skutek ostatnich wydarzeń politycznych, że w tej pozytywnej rozprawie dość dużo miejsca musiano poświęcić sprawie ucieczki Mikołajczyka i kilku z najbliższych jego współpracowników. Musiano, choć — jak to słusznie podkreślił tow. Zambrowski — „rozwagać jak powstał wokół tej sprawy znacznie przewyższający jej realne znaczenie”; musiano, choć ta część dyskusji przerywając dysyponsem odcinała się od całości poruszanych spraw.

W świetle tej dyskusji z niezwykłą wymową uwiarydlił się kontrast między twórczymi siłami demokracji polskiej, a zginiłymi agentów rodzimej i międzynarodowej reakcji tych, którzy z kraju uciekli i tych, którzy w kraju pozostali. „Stojamiy chochoł, którego poruszają obca ręka” — tak nazwał Mikołajczyka pos. Grubecki — polecał na wezwanie swego pana, by z bezpiecznego schronienia ponownie swe bezstraszne próby szkolenia Polsce i Polakom.

Pierwszy zabrakł głos w dyskusji posł Grubecki z Stronnictwa Ludowego.

Słomiany chochoł poruszany obca ręka

Stronnictwo Ludowe, biorące udział w odbudowie Polski od samego początku, jako współgospodarz kraju, ustosunkowuje się do exposé Premiera i całokształtu polityki oraz osiągnięć Rządu pozytywnie — stwierdza posł Grubecki.

Po tym oświadczeniu pos. Grubecki omawia poszczególne zagadnienia poruszane w exposé Premiera precyzyjnie stanowisko swego stronnictwa. Poświadcza także kilka słów sprawie ucieczki Mikołajczyka, nie szczędząc przy tym mocnych słów.

Ucieczkę Mikołajczyka posł nazwał nikczemną zdradą narodu. Przyjazd Mikołajczyka w r. 1943 rozbił jedność ruchu ludowego. Mikołajczyk w czasie swego pobytu w Polsce nie cofnął się nawet przed sojuszem z bratobójczymi bandami podziemia. Stronnictwo Ludowe zdawało sobie sprawę, że działaniem wodza PSL jest ostatnim przed śmiercią zrywem przeszłości. Gra Mikołajczyka otwierała jednak powoli oczy tym chłopom, którzy początkowo za nim poszli, topniały szeregi jego zwolenników i wreszcie Mikołajczyk wrócił do tych, którzy go przysłali. Koło zamknęło się w

ten sposób wg słów Pisma Świętego: „Z prochu powstałeś, w proch się obróciłeś”.

W dłuższym ustępie, poświęconym polityce zagranicznej, mówca podkreślił, że chłop polski przeżył atomowo - dolarową politykę ciemnych sił i przeciwstawia się zdecydowanie machinacjom międzynarodowych kapitalistów, podlegających do wojny i odbudowyjących Niemcy. Chłop polski chce w spokoju zbierać owoce swego trudu.

Omawiając stosunek SL do ostatniej odezwy biskupów, posł Grubecki stwierdził, że masy chłopskie są katolickie, ale przeciwstawia się szkodliwej działalności rozpolitykowanej części kleru. Napastliwą odezwę biskupów chłopci traktują jako poparcie sił faszystowskich. Stronnictwo Ludowe liczy jednak na trzeźwość, patriotyzm i umiowanie demokracji przeważającej części kleru.

Dużą część przemówienia poświęcił mówca uwagom o handlu wewnętrznym, potępiając szkodliwą dla wsi spekulację zbożem, podkreślił skuteczną interwencję Rządu i domagał się dalszego rozszerzenia akcji przeciwko elementom spekulacyjnym, dążącym do zagarnięcia części dochodu społecznego.

Wśród dezyderatów, jakie kieruje posł Grubecki w imieniu SL, pod adresem Rządu, znajduje się też postulat dalszego usprawnienia wymiaru między wsią a miastem. Mówca ostrzega też przed pozostawianiem tu i ówdzie jeszcze zwolennikami Mikołajczyka, którzy starają się zamącić pokój na wsi, podważając wiarę chłopów w konieczność dostarczania ziarna z podatku gruntowego.

Po omówieniu osiągnięć Rządu w dziedzinie przebudowy wsi i podkreśleniu wysokiego rozwoju szkół

rolniczych oraz Przysposobienia Rolniczo - Wojskowego — mówca oświadcza, że Klub Parlamentarny Str. Ludowego udzieli całkowitego zaufania i poparcia Rządowi.

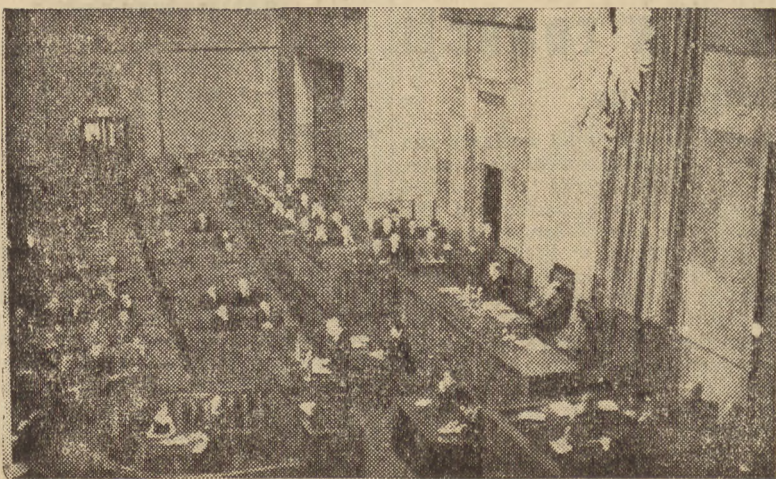
Polityka polski — polityka pokoju

Następny zabiera głos w dyskusji posł Jodłowski ze Stronnictwa Demokratycznego, deklarując na wstępie w imieniu swego klubu, całkowitą aprobatę dla dotychczasowych osiągnięć i polityki Rządu. Dłuższą część swego przemówienia poświęca pos. Jodłowski zagadnieniom polskiej polityki zagranicznej, określając ją jako politykę obrony pokoju. Dotychczasowy rozwój wypadków wykazał, że Rząd nasz słusznie nie wziął udziału w konferencji paryskiej i w tzw. planie Marshalla. Sprawdził się przewidywanie, że chodzi tu przede wszystkim o odbudowę Niemiec.

W walce przeciwko siłom zagrażającym pokojowi, wielkie znaczenie ma utworzenie Biura Informacyjnego 9 partii. Fakt ten stwarza pokojową przeciwwagę dla międzynarodowych sił imperialistycznych.

Przechodząc do zagadnień gospodarczych przedstawiciel Str. Demokratycznego omówił m. in. działalność tzw. sektora prywatnego. Str. Dem. nie będzie — stwierdza mówca — popierało takiej działalności inicjatyw prywatnej, która doprowadza do szkodliwej akumulacji kapitału. Sektor prywatny powinien zrozumieć, że pracuje w systemie wykluczającym gospodarkę wielokapitalistyczną. Stronnictwo Demokratyczne będzie popierało wszelką zdrową inicjatywę prywatną, która też korzysta z opieki Rządu w ramach obowiązujących ustaw.

Końcowy fragment przemówienia



Krzepnąca jedność obozu demokratycznego pozwala nam spokojnie śledzić rozwój sytuacji międzynarodowej

Nasza partia, Polska Partia Robotnicza, już dawno przejrzała to zakłamane oblicze Mikołajczyka i jego najbliższych współpracowników.

Polityczne harakiri Mikołajczyka

I dlatego z taką pasją i ofiarnością zwalczaliśmy jego kamiliwą demagogię, dlatego tak nieustraszenie nieśliśmy w masy ludowe prawdę o rzeczywistych celach mikołajczykowskiego PSL.

Jeśli prawda ta ugruntowała się coraz bardziej w społeczeństwie polskim, jeśli nawet w ostatnim okresie coraz silniej przenikała w rozprężone szeregi mikołajczykowskiego PSL, powodując w nim głęboki kryzys polityczny, to teraz Mikołajczyk i jego towarzysze przez jawne zaciągnięcie się do służby u amerykańskich imperialistów i wrogów Polski Odrodzonej spod znaku Byrnosa i Dullesa popełnili na oczach całego społeczeństwa polskiego polityczne harakiri i na sobie i na swoim stronnictwie.

Uznał emy uczynić opozycję

Nasza partia niejednokrotnie dawała wyraz swojemu stanowisku, że system demokracji ludowej, który w strukturze społeczno-ekonomicznej kraju dopuszcza istnienie sektora tzw. inicjatywy prywatnej, nie wyklucza również istnienia opozycji i w tonie reprezentacji Polski Ludowej.

Taką opozycją nigdy jednak nie było PSL. Od zarania swojej działalności sprężyło się ono z wszystkimi siłami reakcji podziemnej i razem z nią wytknęło sobie cel przywrócenia stosunków przedwojennych, tj. panowania wielkich kapitalistów i obszarników. Od zarania swojej działalności stało się ono reprezentantem wszystkich sił orientacji anglosaskiej w Polsce, mimo jaskrawej sprzeczności tej orientacji z polską racją stanu. W ten sposób PSL stało się do pozytywnej stronnictwa zdrady narodowej i ostatnia zdrada stanu Mikołajczyka jest tylko logiczną konsekwencją głębokiego procesu.

Pięta Kolumna musi być z PSL usunięta

Dlatego też partia nasza pozytywnie ustosunkowała się do działalności tej części kierownictwa PSL, która wykryła sobie cel usunięcia od wpływu na stronnictwo grupy mikołajczykowskiej. Dlatego też partia nasza uważnie śledzi aktualne wysiłki tych działaczy PSL-owskich, którzy dążą do całkowitego wyeliminowania elementów mikołajczykowskich ze stronnictwa.

Kto bowiem w nowym PSL chciałby budować na wczorajszych zwałach działających zwolenników Mikołajczyka, ten wzięłby na siebie odpowiedzialność tolerowania rozróżnionej Piętej Kolumny, rozróżnionej agencji obecnej penetracji politycznej i obcych wywiadów.

Trzeba, aby tę prawdę zrozumieli wszyscy działacze PSL, zarówno ci, którzy już od pewnego czasu znajdują się w walce przeciw mikołajczykowskiej linii kierownictwa PSL, jak i ci, którzy do ostatniej chwili ujawniali jeszcze wahania i brak decyzji.

I niech sobie Panowie Wójcik i Bańczyk, Wójcicki i Nadobnik nie wyobrażają, że nas w tej sal zdoła omamić ich słowne potępienie ucieczki Mikołajczyka. Kto w ciągu lat całych współpracował najściślej z agencją wrogów Polski, niech nie liczy nawet na krzyk zaufania.

Jedynie co możemy uczynić rozsądnego dla zmagania z PSL pełną wstecznicztwa i zdrady narodowej, to usunąć się z życia politycznego.

Anglosasi wycotali swego agenta

Jak już powiedzieliśmy, ucieczka Mikołajczyka i towarzyszy ma również swój aspekt międzynarodowy. Nie trzeba być specjalnie wtajemniczonym, aby stwierdzić, że ucieczka ta odbyła się w porozumieniu i z inspiracji zagranicznych mocodawców p. Mikołajczyka. Reakcja anglosaska widziała się zmuszona wycofać p. Mikołajczyka.

Nie znaczy to jednak, aby ucieczka Mikołajczyka była dla reakcji anglosaskiej tylko wycofaniem agenta, który skompromitował się, zgrał i stał się nieużyteczny w starej swojej roli.

Na tle zaostrej sytuacji międzynarodowej coraz bardziej brutalnych i bezceremonialnych metod dyplomacji dolarowej — ucieczka Mikołajczyka jest nie tylko przyczyną reakcji anglosaskiej do bankructwa, jej prób stworzenia sobie poważniejszego oparcia w społeczeństwie polskim, ale jest również przejawem wzmocnienia tendencji imperialistycznych anglosaskich do awanturniczych machinacji na arenie międzynarodowej.

Mikołajczyk ma jakoby zająć miejsce obok dezertera z Węgier Nagy Ferencza i innych wysługujących się amerykańskimi podległymi wojennym w emigracyjnym Komitecie politycznym szumnie mianowanym Międzynarodową Zieloną. Lepszego wyboru imperialistycznej, a nawet imperialistycznej, dla ludzi, których światopogląd określałoby amerykańskie powiedzenie, że pusty worek nie będzie stać, Mikołajczyk, który w Londynie okazał tak wielki szacunek dla pełnego worka, będzie godnym partnerem.

Międzynarodowa reakcja

Demokracja polska wyłącza wszystkie wnioski z tego nowego wrogiego nam posunięcia reakcji międzynarodowej. Nie bez związku z tą sytuacją działają u nas również siły, które zmierzają do odegrania w Polsce roli analogicznej do chrześcijańskich demokratów de Gasperi, czy MRP Bidault i chciałoby wykorzystać uczucia religijne dla podobnych celów politycznych. Te spóźnione próby skazane są na niepowodzenie. Dla każdego są widoczne żalosne rezultaty działalności zarówno MRP jak i chrześcijańskich demokratów de Gasperi, widoczny jest odbywający się przy udziale tych partii proces dekadencji Francji i Włoch do roli krajów wasalnych imperializmu amerykańskiego. Po wyborach samorządowych we Francji nie da się ukryć, że MRP jest ręką torującą drogę do wzrostu wpływów neofaszyzmu de Gaulle'a, a de Gasperi stał się przewodnikiem wszystkich sił reakcyjnych i neofaszyzmu w Włoszech. Dla mas pracujących w Polsce jest to dostateczne ostrzeżenie.

Orientacja zachodnia sprzeczna z interesami Polski

Prasa anglosaska coraz częściej w ostatnich czasach zmuszona jest przyznawać gwałtowne narastanie

w szerokich warstwach społeczeństwa polskiego niechęci wobec sprzecznej z interesami Polski polityki kół rządzących w Waszyngtonie i Londynie. Tak jest. W społeczeństwie polskim rzeczywiście nastąpiło gwałtowne skurczenie się zwolenników orientacji zachodniej. Ale były też ku temu zasadnicze przyczyny. W ciągu 3 z górą lat istnienia Odrodzonej Polski Ludowej rządzące koła w Waszyngtonie i Londynie niezmiennie usiłowali przeszłości w realizacji naszych słusznych postulatów międzynarodowych, a nawet niejednokrotnie brutalnie ingerowały w nasze sprawy wewnętrzne. Wystarczy wspomnieć sprawę naszych granic zachodnich, sprawę zła polskiego, korpusu Andersa, tzw. rządu londyńskiego, dziś jeszcze palącą sprawę powrotu Polaków z Westfalii itd.

Z okazji konferencji paryskiej, obradującej moim zdaniem i bezowocnie nad tzw. planem Marshalla konsekwentnie stanowisko Polski, która twierdziła o zasadach suwerenności gospodarczej i politycznej, było przedmiotem nagłymi szczegółami w krajach anglosaskich. Również p. Bevin nie szczędził z tego powodu uszczypliwych uwag pod naszym adresem. Dziś p. Bevin zmuszony jest przyznać, że nie może odmówić słusznemu twierdzeniu Polski, że objęcie Niemiec planem Marshalla oznacza uprzywilejowanie Niemiec. Nie wdając się w dociekania na temat pobudek, które skłoniły p. Bevin do tych interesujących wypowiedzi, można stwierdzić, że tkwi w nich kropla gorczy, płynącej z zawiedzionych nadziei.

Zasada czy przełom w stosunku do ZSRR

Jeśli można mówić słusznie o narastającej niechęci w społeczeństwie polskim do polityki kół rządzących krajów anglosaskich, to możemy jednocześnie stwierdzić, że mimo zadawnionych i zastarzanych kompleksów, 3 z górą lata przyszychnych dobrosąsiedzkich stosunków między

Odrodzoną Polską i ZSRR spowodowały ogromny wzrost autorytetu i popularności ZSRR w Polsce. Właśnie w przededniu 30 rocznicy wielkiej rewolucji rosyjskiej stwierdzić możemy utwierdzenie zasadniczego przełomu w stosunkach między Polską a Związkiem Radzieckim.

Spokojnie śledzimy rozwój wypadków

Wiemy, że zaostrej sytuacji międzynarodowej brzemiennej jest w rozmaite sytuacje. Możliwe, że i ucieczka Mikołajczyka jest wstępem do jakiejś prowokacji. Śledzimy jednak z całym spokojem rozwój wypadków. W ciągu 3 lat istnienia Polski Ludowej doznaliśmy nie jednej dyskryminacji i byliśmy przedmiotem nie jednej prowokacji ze strony imperialistów anglosaskich, a przecież nie zbroczyliśmy za swej drogi walki o utrzymanie pokoju, o utrwalenie naszej suwerenności i ustroju demokracji ludowej. Nie zbrociliśmy z tej drogi i nadal. Widzimy krzepnącą jedność polskiego Obozu Demokratycznego nie tylko w zagadnieniach wewnętrznych, ale i również w ocenie sytuacji międzynarodowej. Ta jedność oceny sytuacji międzynarodowej przez Oboz Polskiej Demokracji znalazła szczególnie wymowny wyraz w rzeczowym i realnym ustosunkowaniu się wszystkich stronnictw demokratycznych w Polsce do uchwały Rady Socjalistycznej. W tej jedności obozu demokratycznego, która jest podstawą jedności narodowej wobec zagadnień międzynarodowych, widzimy wielkie źródło siły polskiej i gwarancję dalszego jej wkładu do dzieła walki o utrzymanie pokoju.

Jest jasne, że obniżenie faktu przez naradę „9” podziału świata na dwa obozy — antyimperialistyczny i pokójowy — obóz demokracji i imperialistyczny — obóz podległości wojennych — agencji imperialistycznej chcą wykorzystać w swojej polityce straszenia bliską wojną.

My jednak jesteśmy dalecy od jakiegokolwiek fatalistycznego stosunku do niebezpieczeństwa wojny. Na odwrót, jesteśmy optymistami i jesteśmy przekonani, że do możliwości zapobieżenia wojnie i sparaliżowania próby ekspansji imperializmu amerykańskiego.

Optymizm swój czerpiemy przede wszystkim z realnej siły i współpracy 300-milionowej rzeszy ludzkiej, skupionej w ZSRR i w krajach demokracji ludowej, ale miliony komunistycznych partii Francji, Włoch, aktywnie walczących o suwerenność swoich narodów i o pokój, w przywiązaniu wszędzie do pokoju nie tylko narodów Europy, ale i większości narodów amerykańskiego.

Nasz optymizm obowiązuje jednak do czynu. Tylko aktywna i nieprzejednana walka i zespolenie wszystkich sił milijonów wolności i pokój, może uratować zagrożoną niepodległość narodów Europy i zagwarantować pokój.

Narada „9” zapoczątkowała ofensywę demokratycznych i postępowych sił Europy przeciw planom imperialistów amerykańskich. Przyspiesza ona proces kapitalizacji sił lewicy socjalistycznej i skupianie wszystkich ośrodków patriotycznych w obronie pokoju i suwerenności narodów.

Wzmocniona czujność wszystkich sił demokratycznych w kraju wobec wszelkich wicherzy reakcyjnych, nie zależnie od tego, gdzie się ich źródło inspirowało, czy w Waszyngtonie, czy w Watykanie, czy w Londynie, wzmocniona czujność wobec ideologicznej penetracji imperializmu amerykańskiego na łamach naszej prasy, w naszym dorobku wydawniczym i szczególnie w środowisku młodzieży — oto nakaz dnia wyznający dla nas z zaostrzoną sytuacją międzynarodową.

Klub PPR będzie głosować za budżetem, zgłoszonym przez rząd — jako budżetem, wyrażającym troskę Rządu o wykonanie naszych planów gospodarczych, o mobilizację rezerw, budżetem walid o pokój, o suwerenność gospodarczą i polityczną Narodu, o wzrost dobrobytu mas pracujących i stabilizację polityczną kraju.

na tematy
DNIA

Można znów oszczędzać

Wznowienie „Dnia Oszczędności”, obchodzonego na całym świecie 31 października każdego roku, jest wyrazem wielkiej zmiany w naszym życiu gospodarczym.

Krzecz jasna, że nie możemy jeszcze obchodzić bardziej uroczystości tego dnia w chwili obecnej. Przed wojną 3,5 miliona obywateli składało na budżet PKO. W sumie tworzyło to dużą kwotę 800 milionów złotych tylko w tej instytucji.

Okupacja i grabież niemiecka obróciła w niewiec cały ten dorobek. Fakt ten na długo zmniejszał ludzi do składania swych oszczędności w instytucjach publicznych.

Ale obecnie wraz z postępującą poprawą warunków materialnych przybiera na sile i proces oszczędnościowy. Ustabilizowanie sytuacji gospodarczej w kraju, stały wzrost produkcji i wymiany, normalizacja rynku towarowego i spadek cen wielu artykułów pierwszej potrzeby umożliwiła czy nie oszczędności choćby i skromnych.

Jednakże dotychczas ludzie, którzy mogą coś odkładać na przyszłość, choć w planie, do „pożyczki”. Suma oszczędności, lokowanych w systemie bankowym jest jeszcze mała. Na 1 lipca wynosiła ona 500 milionów złotych (w tej liczbie w PKO ponad 100 milionów).

Obecnie dojrzała chwila aby oszczędności przemieścić do „pożyczki” do publicznych kas. Pieniądz, leżący w jakimś domowym schowku narażony jest na rozmaite niebezpieczeństwa, przynosząc w tym czasie żadnych korzyści nikomu. Natomiast oszczędności, ulokowane w banku państwowym lub spółdzielczym, albo też w państwowej czy komunalnej Kasie Oszczędności są nie tylko zabezpieczone przed jakimkolwiek ryzykiem, ale przynoszą duże korzyści zarówno oszczędzającym, jak i całemu społeczeństwu. Oszczędności ludowe, ulokowane w publicznej kasie przynoszą zysk ich właścicielom, a jednocześnie pieniądze te krążą po organizmie gospodarki kraju, pobudzając budowlany i produkcyjny, komunikacyjny i handel.

Nie chowajmy więc naszych oszczędności do kufelka, lecz lokujmy je w kasach oszczędnościowych.

POLITYKA POLSKI — POLITYKA POKOJU

Pakt 9 partii — przeciwwaga międzynarodowych sił imperialistycznych

Przemówienia posła Wycecha wysłuchała z zainteresowaniem cała Izba. Słuchali go koledzy z PSL-lewicy, słuchali ci członkowie Polskiego Stronnictwa Ludowego, o których powiedział poseł Grubecki, że „będziemy ich obserwować jak orząsać się będą z grzechów przeszłości”, słuchali również skromnie śledzący w ostatniej ławie bliski współpracownik p. Mikołajczyka poseł Wójcik.

Dla mikołajczykowców nie ma miejsca w życiu publicznym

Długotrwałymi oklaskami powitała Izba ukazanie się na trybunie wice-marszałka Sejmu tow. Romana Zambrowskiego, który w imieniu naszej partii wziął udział w dyskusji. Przemówienie tow. Zambrowskiego zamieszczamy w dzisiejszym numerze w pełnym brzmieniu. Z opuszczonymi głowami słuchali posłowie PSL tej części przemówienia, które poświęcone było działalności Mikołajczyka i jego współpracowników. W milczeniu przyjął pos. Wójcik mocne słowa tow. Zambrowskiego: „Niech sobie panowie Wójcik, Bańczyk, Wójcicki i Nadobnik nie wyobrażają, że zdołają omamić kogokolwiek słownym potępieniem ucieczki Mikołajczyka. Kto w ciągu całych lat współpracował z agencją wrogów Polski, nie może liczyć nawet na krzyk zaufania i jedynie co może zrobić, to usunąć się z życia politycznego”.

Po przerwie obławowej, która nastąpiła po przemówieniu tow. Zambrowskiego, Marszałek wznowił posiedzenie o godz. 16 min. 15 witając obecnych na sali parlamentarzystów belgijskich. Posłowie przyłączyli się oklaskami do słów powitania.

Polacy — bez agentów reakcji przy konstruktywnej, twórczej pracy

Polska Partia Socjalistyczna — roz poczyna tow. Hochfeld — imieniem której przemawiam, uważa rząd obecny za swój rząd, uważa go za rząd, którego koncepcję współtworzyła i współtworzy dalej. Toteż PPS deklaruje pełne zaufanie dla rządu ludowego.

Ze szczególnym zadowoleniem i uznaniem Polska Partia Socjalistyczna podkreśla następujące osiągnięcia: przygotowanie projektu preliminarza budżetowego w terminie konstytucyjnym, jest to dowód wyraźnej stabilizacji i będzie to miało wielkie skutki

Jako pierwszy przemawia poseł Widy. Wierski w imieniu Stronnictwa Pracy. Pos. Widy — Wierski stwierdza m. in., że Stronnictwo Pracy, mające za sobą tradycję katolicką i pozytywny stosunek do Kościoła, z niepokojem wysłuchało ostatniego listu biskupów polskich w dniu 28 września br. Stronnictwo Pracy stwierdza, że nie dostrzegło po stronie Rządu żadnych dążeń do ograniczenia swobody pracy Kościoła w Polsce, a obu stronom wyjaśnienia poszczególnych wątpliwych wypadków, które się mogły zdarzyć w toku życia codziennego pozwoliłoby uniknąć niepotrzebnej enuncjacji.

Przedstawiciel Stronnictwa Pracy, reprezentujący „produkcyjną, inicjatywę prywatną” dłuższy fragment swego przemówienia poświęca zagadnieniu sektora prywatnego. Stronnictwo Pracy — oświadcza mówca — mające w swych szeregach rzemieślników, drobne kupiectwo i produkcję — inicjatywę prywatną, walczyć będzie o prawo do pracy i godziwego zysku i z tą samą stanowczością będzie tępił wszystkie chwały w swoim środowisku i wychowywać swoje szeregi w duchu Polski Ludowej. Mówca kończy oświadczeniem o pozytywnym ustosunkowaniu się do ex pose Prezesa Rady Ministrów.

Przemawia poseł Frankowski z Klubu Katolicko — Społecznego. Mówca wypowiada się za rzeczową krytyką — przeciwwagą — negacji, uprawianej przez Mikołajczyka.

W sprawie ostatniego listu biskupów polskich nie ustaliśmy z ust przedstawicieli Klubu Katolicko — Społecznego zdecydowanego oświadczenia.

Jako ostatni przemawiał tow. Hochfeld imieniem Klubu Posłów PPS.

systematyczny rozwój produkcji i zahamowanie drożyzny.

Budżet nasz świadczy o tym, że Polska jest państwem pokojowym, które wierzy w pokój i wie, że są na świecie siły, które potrafią ten pokój swoją zdecydowaną podstawą wywalczyć.

Ucieczka Mikołajczyka powiększyła tow. Hochfeld kilka słów, stwierdzając, że sprawa jego ucieczki nie nabrała wielkiego rozgłosu, gdyż czasy się zmieniły i ludzie w Polsce pasjonują się dziś nowym mostem, portem w Szczecinie, szczegółami odbudowy Warszawy, pasjonują się szkołą, uniwersytetem, nawet ciekawą imprezą sportową, ale ciekawą nie zaś amatorskim występem. Mielibyśmy w swoim czasie dużo kłopotów z panem Mikołajczykiem. Wydało mi się, że dziś nie warto już o tym wszystkim mówić. Te sprawy muszą zataić we własnym zakresie odradzające się na nowych podstawach PSL.

Wielką wagę przywiązujemy — ciągnie dalej tow. Hochfeld — do roli Sejmu i dlatego z wielkim zadowoleniem przyjęliśmy słowa prezesa Rady Ministrów o tym, że rząd nie uchyla się od krytyki.

Jeden z kolegów posłów martwił się w rozmowie ze mną, co teraz będzie w Sejmie, czy to jest teraz miejsce dla jakiejś opozycji, albo mniej ostro mówiąc dla jakiejś krytyki i wymiany poglądów. Bał się, że tej krytyki nie będzie i że my zostaniemy sami między sobą.

Oczywiście — podkreśla pos. Hochfeld — wszyscy wskazują na to, że wreszcie zostaniemy sami ze sobą, to znaczy reprezentaci ludu pracującego i Polacy z Polakami bez agentów i bez klientów międzynarodowej reakcji.

Konstruktywna krytyka jest potrzebna

Ale czy wynika z tego, że Sejm traci swą rolę czynnika kontroli. Wręcz przeciwnie. I kontrola i konstruktywna krytyka są potrzebne, tylko we właściwym miejscu i we właściwym czasie. Przede wszystkim na komisjach sejmowych i nie po to, aby polectać reakcje pod broń, tylko po to, aby usprawnić i zharmonizować pracę na platformie społecznej naszego ustroju. Taki jest nasz nowy ludowy parlamentarizm, inny aniżeli parlamentarizm burżuazyjny, ale nie widzę powodu, aby się z tego tytułu martwić, wręcz przeciwnie, widzę wód, aby się z tego tytułu cieszyć.

W dalszym ciągu przemówienia pos. Hochfeld oświadcza, że należy zrobić wszystko, aby ułatwić i usprawnić pracę Sejmu.

Mówca z kolei przechodzi do działalności Ministerstwa Spraw Zagranicznych, pragnąc przy tym przypomnieć Izbie jeden z ustępów uchwały Rady Naczelnej PPS z 30 czerwca 1947 r. Rada Naczelna podkreślała wówczas, jako naczelne zadanie, wzmocnienie aktywności w zakresie kontynuowania wysiłków pokojowych na terenie międzynarodowym w oparciu o tradycyjną politykę przyjaźni ze Związkiem Radzieckim i sojuszu z innymi państwami słowiańskimi. Podkreślano również gotowość do szerszej współpracy ze wszystkimi państwami demokratycznymi na gruncie respektowania nienaruszalności granic Polski nad Odrą, Nysą i Bałtykiem oraz specyficznych interesów gospodarczych Polski. Takie były i takie nadal pozostają wytyczne polityki zagranicznej PPS na terenie Rządu. Są to równocześnie wytyczne, które kieruje nie tylko PPS, ale cały polski obóz demokratyczny oraz całe zdrowo myślące polskie społeczeństwo.

Dalej mówca przypomina uchwałę OKW PPS z 21 października br. z której wynikała dla partii wielkie obowiązki na terenie międzynarodowego ruchu socjalistycznego w służbie pokoju, postępu — a więc w służbie Polski Ludowej. Obowiązki te podjęliśmy — podkreśla z naciskiem poseł Hochfeld — postaramy się je jak najlepiej wykonać.

Entuzjazm mas pracujących podnosi produkcję

Przechodząc z kolei do przemysłu, poseł na plan pierwszy wysuwa zagadnienie rentowności i modernizacji urządzeń całego aparatu wytwórczego, szczególnie w przemyśle węglowym. Na tym też tle należy rozpatrywać zagadnienie rezultatów ruchu przodownictwa pracy. Spotyka się on z całkowitym poparciem ze strony PPS. Tylko razem ze wzrostem wydajności pracy i z poruszeniem głębokich pokładów entuzjazmu, które tkwią w masach pracujących, można będzie wzmocnić produkcję i podnieść konsumpcję. PPS kładzie ponadto wielki nacisk na to, aby równolegle z wzrostem płac realnych. Bardzo wielką wagę przywiązuje też mówca do należytego tempa inwestycji. Zahamowanie tempa inwestycji byłoby w dzisiejszych warunkach rzeczą zabójczą. Gdy świadomie kierujemy naszym życiem gospodarczym, podkreślamy sprawę, będącą własnością całego obozu pracowniczego, obu partii robotniczych — sprawę nadzoru społecznego

w przemyśle, rad zakładowych i związków zawodowych.

Nawiązując do zagadnienia rozdziału dochodu społecznego i uwypuklając kwestię, tak zwanego sektora prywatnego, poseł Hochfeld, twierdzi, że istnieją pokłady, istnieją rezerwy, z których nasz system podatkowy nie tylko może, ale powinien czerpać. Te rezerwy i pokłady istnieją w niezupełnie zdrowej części sektora prywatnego. Chodził o to, aby się dobrać do grubszych interesów i tam dojrzeć, że zaledwie 60 lub 70 proc. faktycznych dochodów jest rejestrowanych.

W zakresie planowej organizacji zatrudnienia Stronnictwo mówcy deklaruje całkowitą pomoc ministrowi pracy. Również z wielkim zadowoleniem Stronnictwo przyjęło to, że Premier powiedział na temat realnie podjętej pracy w zakresie unifikacji wymiaru sprawiedliwości. Wiąże się to z poważnymi reformami w aparacie sądowym i należy rozumieć, że prace reorganizacyjne w aparacie sądowym zostały podjęte, skoro Prezes Rady Ministrów mógł oświadczyć Izbie, że myśli się już o unifikacji wymiaru sprawiedliwości.

W związku z budżetem Ministerstwa Odbudowy mówca ma nadzieję, że jeszcze w toku obecnej sesji wejdzie pod obrady Sejmu projekt ustawy o Towarzystwie Osiedli Pracowników.

W zakresie spraw oświaty i kultury mówca wita jako zdrowy sygnał umieszczenie w projekcie budżetowym pewnych kwot na cele Biura Komitetu Ministrów do Spraw Kultury i Sztuki. Suma wydatków na te cele powinna ulec dość poważnemu podwyższeniu. W Ministerstwie Oświaty należy podnieść kwoty prefinansowane na realizację ustawy bibliotecznej — najmniej do miliarda złotych.

Prawda sprzed 100 laty wskaźnikiem na dziś

Przed przeszło 100 laty — kończy mówca — jedno z pierwszych polskich organizacji niepodległościowych — socjalistycznych „Lud Polski” głosiła — „Dziś walczą masy pracujące przeciw próżniaczemu przywilejom i mają niezaprzeczone prawo nikomu z obozu nieprzyjaźnielskiego nie dawać oręża do ręki, dopóki między sobą nie doświadczą jego szczerości”.

Stronnictwo mówcy może to po 100 latach, czerpiąc ze swej wielkiej tradycji, powtórzyć.

KULTURA i sztuka

Obejdziemy się bez egzystencjalizmu

W wydawnictwie Miejskich Teatrów Dramatycznych „Scena i Widownia” — omówiony jest przyszły sezon tych teatrów, przy czym napisano tam mniej więcej to samo — co i powiedziano na konferencji prasowej, która odbyła się w Wydziale Kultury i Sztuki Zarządu Miejskiego.

„Scena i Widownia” pisze:

„W tegorocznym planie repertuarowym przewiduje się niewiele widowisk dużego formatu. Na rozmach repertuarowy i inscenizacyjny nie pozwala szczupłość naszych scen. Większość utworów dramatycznych, które ukażą się w tym sezonie — ma charakter kameralny. W nowym układzie zamierzamy, wobec trudności terenowych, musielni uniknąć operowania wielkimi grupami zespołowymi i tymi środkami scenicznymi, które wymagają większego rozbudowania przestrzeni sceniczej. Wobec tego kreacja aktorska — ROLA, musi skupić w sobie taki ładunek dynamiczny, tyle barwy i sily, aby zastąpić widzowi efekty zewnętrzne i stać się dla niego przeciwdziałaniem teatralnym.”

I tu nasuwa się jedno zasadnicze pytanie, czy teatry miejskie mogą oprócz swego repertuaru na „rol” aktora — dając tak często premiery. Na to, by dane przedstawienie stało się dzięki grze aktorów przeżyciem teatralnym, musi mieć bardzo długi okres prób. To, co widziliśmy w ubiegłym sezonie, gdzie premiera gonila premierę — było zaprzeczeniem teatru i aktora. Biorąc pod uwagę ilość zapowiadanych premier, sądzić można, że w przyszłości nie będzie lepiej. Czy przypadkiem Zarząd Miejski nie traktuje teatrów jako małego źródła dochodu? Byłoby to doprawdy wielkim nieporozumieniem, gdyż chwilowe sukcesy kasowe w teatrze, zawsze kończą się później wielkim finansowym fiaskiem. Trudno. Trzeba się z tym pogodzić, że dobre przedstawienie wymaga dużego wkładu pieniężnego.

O repertuarze pisze „Scena i Widownia”:

„Pierwsze spojrzenie przez otwarte drzwi nowego sezonu — pada na „Drzwi zamknięte”. Co to znaczy? To znaczy, że nawiązujemy żywy kontakt z zagraniczną współczesną twórczością dramatyczną.”

Dlaczego kładziemy taki nacisk na zagraniczną twórczość dramatyczną?

Z dwóch powodów:

Po pierwsze: jesteśmy stolicą, położoną w centrum Europy. Mamy ambicję, aby w Warszawie krzyżowały się nie tylko europejskie arterie komunikacyjne, ale i europejskie prądy kulturalne. Nie znaczy to wcale, że musimy być sobie przyswoić — że wszyscy na przykład staniami się egzystencjalistami — naszym obowiązkiem jest jednak poznać je i wziąć z nich te elementy, które będą stanowić cenny wkład w naszą kulturę.

Po drugie — Polska jest krajem szczególnie znanym przez wojnę. W obecnym okresie odbudowy panuje tu jeszcze chaos w dziedzinie twórczości literackiej, a zwłaszcza twórczości dramatycznej.”

A więc przetłumaczywszy to na nasz dziej rozumiały język, znaczy: U nas jest chaos i ani w tym chaosie, ani o tym chaosie pisać nie można. Nie. Zupewnie nie tak. O chaosie w odbudowie powojennej państwowości można mówić właśnie w tym kraju, który sroził egzystencjalizm. My możemy się

doskonale obejść bez egzystencjalizmu!

Nie znaczy to, abyśmy chcieli wykreślić z repertuaru teatrów miejskich wszystkie porzucenie autorów zagranicznych, lecz znaczy, że chcemy na scenie widzieć przede wszystkim takie sztuki, które idą z duchem epoki, które obrazują nasze wewnętrzne przemiany. I tutaj nasuwa się słowa, które padły w czasie konferencji prasowej w Wydziale Kultury i Sztuki Zarządu Miejskiego:

„Nasze współczesne sztuki nie mają odpowiedniego poziomu literackiego”. Jest i na to rada. Miał czekać na wielkie dzieła, trzeba się zabrać do pracy nad tymi sztukami, które już są. Przy dobrych chęciach ze słabiej sztuki można zrobić bardzo ciekawe widowisko.

Przykładem takiego właśnie „majstersztuku” teatralnego może być wystawiony przed laty „Sen” Kruszwskiej w Reducie. Była to jedna z najbardziej „szmrowatych” sztuk pod każdym względem, a w inscenizacji Iwo Galla stała się niezwykle interesującym widowiskiem, pozycją w repertuarze.

Wiemy, to może zrobić ze sztuki ołówkę reżyserską. Postaramy się go wykorzystać, zwłaszcza, iż mamy wielu doświadczonych inscenizatorów i reżyserów.

Tymczasem Miejskie Teatry w oczekiwaniu na współczesną wielkość, chcą „nadrobić” klasycznym repertuarem. Oto co o tym pisze „Scena i Widownia”:

„Najszlachetniejszą i najwłaściwszą formą oczekiwania na nowe dzieło, na nowy teatr — jest teatr stary, dzieło klasyczne. Doskonała komedia, czy dramat z epok ubiegłych, przechowuje w sobie wiecznie żywą i wiecznie aktualną treść, która w miarę lat zyskuje na wartości, jak stare wino. Pokrę pimy widzów starym winem.”

Dziękujemy za wino, wiedząc o tym, że im starsze tym lepsze, lecz w odniesieniu do klasycznego repertuaru zgadzamy się raczej ze słowami pisarza radzieckiego, Aleksandra Twardowskiego:

„NAJWIĘKSZA LITERATURA KLASYCZNA NIE JEST NAM W STANIE DZIAŁAĆ JAKO ŹRÓDŁO WSPÓŁCZESNYCH.”

S. KAZANOWSKA

Na półce z książkami

PUBLIKACJE W ROCZNICZĄ REWOLUCJI

Na półkach księgarskich ukazały się dwa nowe tomiki tekstów świetlicowych wydane przez Zarząd Główny TUR a zatytułowane „Październik” i „Rewolucjonista”. Razem z pierwszym zbiorkiem wydawanym w tym roku w związku ze Świętem Pracy „Pierwszy Maj”, stanowią one zaczątek biblioteczki tekstów świetlicowych, przy której pomocy można będzie zaspokoić, choćby częściowo, ogromne zapotrzebowanie na repertuar tego rodzaju.

Mając na uwadze masowość ruchu świetlicowego wydawca w każdym zeszycie nie tylko podaje nowe teksty, ale zaopatruje je również w komentarze i uwagi, wręczając często niekompletne wyskokolomone kierowniki pracy świetlicowej w zakresie recytacji, krótkich obrazów scenicznych i śpiewu.

Zwrócić należy uwagę, że zbiorek „Październik”, podobnie zresztą jak „Pierwszy Maj”, chociaż tytułem związany jest z konkretną datą może dzięki specjalnemu doborowi treści

z równym powodzeniem służyć przy innych okazjach tematycznie zbliżonych.

Tomik „październikowy” został opracowany w związku z 30 rocznicą Rewolucji Październikowej. Spośród składających się na jego treść tekstów jeden poświęcony jest bezpośrednio rewolucji, reszta mówi o zjawiskach nowej rzeczywistości radzieckiej. Całkowite pojęcie znaczenia rewolucji jest bowiem możliwe dopiero z perspektywy życia jakie ona stworzyła.

Teksty zbiorku „Październik” obrazują najbardziej charakterystyczne osiągnięcia ZSRR. Odnoszą się do spraw kultury, gospodarki, walki z faszystem, braterstwa narodów. Obok utworów rosyjskich w przedkładzie wprowadzono utwory poetów polskich mówiące o stosunku naszym do zaprzysiężonego kraju.

Drugi z nowych zbiorków „Rewolucjonista” jest szczególnie urozmaicony pod względem form, zawiera wiersze do recytacji solowej i zespołowej, wiersze przeinscenizowane i ilustrowane muzyką oraz obraz dramatyczny opracowany na podstawie powieści. Różnorodny jest też nastrój poszczególnych fragmentów tomiku. Wiersze Sienkiewicza i Szymańskiego swym wdziękiem i subtelną erotyką kontrastują z bogowymi akordami utworów Broniewskiego.

Zbiorek poświęcony jest walce kobiety o sprawiedliwość i pokój. Pierwsza jego część mówi o kobiecie — socjalistce, druga o kobiecie w zmaganiach z okupantem.

O LUDWIKU KRZYWICKIM

Oskar Lange. — Ludwik Krzywicki jako teoretyk materializmu historycznego. Warszawa, „Wiedza”, 1947. — Str. 32.

Praca prof. Langego opublikowana była po raz pierwszy w r. 1938, w książce zbiorowej, poświęconej zasługom Ludwika Krzywickiego, a wydanej przez Instytut Gospodarkę Społeczną. Wznowienie tej cennej pracy przychodzi bardzo w porę, zważywszy na konieczność pogłębienia wiedzy marksistowskiej w Polsce i zaznajomienia się z dorobkiem naukowym polskich pionierów marksizmu.

Czołowe miejsce wśród nich zajmuje Ludwik Krzywicki, znakomity uczyony — polihistor i pierwszy polski tłumacz „Kapitału” (r. 1884). Prof. Lange daje w swym opracowaniu syntetyczny rys dorobku Krzywickiego, jako teoretyka materializmu historycznego, podkreślając, że wyjaśnił on rolę tzw. podłoża dziejowego w rozwoju społecznym, zanalizował dokładnie znaczenie czynników antropologicznych w tym rozwoju i powiązał je z teorią materializmu historycznego oraz uwydatnił wpływ tzw. wędrowki idei w przestrzeni i w czasie.

Krzywicki zakreślił również w swych dociekaniach naukowych granice stosowności teorii materializmu historycznego, zaznaczając, że z natury swej jest to teoria społecznych prądów masowych, nie sięgająca do zjawisk czysto indywi-

HISZPANIA WALCZY

„Prensa clandestina de Espana”

Niedawno, w Paryżu ukazała się niezmiernie ciekawa publikacja. Jest to album pt.: „Prensa clandestina de Espana” (Konsspiracyjna prasa hiszpańska). Obejmuje on przegląd gazet, które mimo faszystowskiego terroru i prześladowań frankistowskiej policji ukazują się na terenie Hiszpanii.

Gazety te nie są wielkie rozmiarami, ale odbija się w nich wielki duch narodu hiszpańskiego. Istnienie hiszpańskiej prasy konspiracyjnej mówi o tym, że walka zaczęta przed 11 laty nie została zakończona. Tysiące patriotów naraża życie kolportując antyfaszystowskie gazety. Drukowane są one bądź na maszynach, bądź po prostu pisane są ręcznie. Falangiści tropią kolporterów, drukarzy i redaktorów. Istnienie tych gazet jest bowiem czymś więcej, niż tylko głosem protestu — jest to oręż zorganizowanej walki.

Album „Prensa clandestina de Espana” przegląda się jak kronikę narodowego ruchu oporu, który kiedyś znajdzie swojego historyka. Słowo konspiracyjnej prasy jest równoznaczne z kulą partyzancką. I często pisane jest ludzką krwią.

Rocznica Lermontowa



W obecnym roku mija 135 lat od urodzin znakomitego rosyjskiego poety romantycznego Michała Lermontowa.

Na pierwsze miejsce spośród gazet konspiracyjnych wysuwa się „Mundo obrero” (świat robotniczy), organ Komunistycznej Partii Hiszpanii, która jest nie tylko najliczniejszą i najlepiej zorganizowaną partią, ale która również ma największy udział w walce z faszystem.

„Mundo obrero” wychodzi regularnie w Madrycie, Walencji, Asturii, Sewilli, Galicji, Alicante i na wyspach Balearskich, a więc posiada 7 równoczesnych wydań. W numerze z 30 czerwca 1946 r., znajdowała się wzmianka: „Odtąd gazeta będzie wychodziła co tydzień”. Wymagało to zdzielenia kilkunastu tysięcy i ryzyka, ale za to zdzielenia kilkunastu tysięcy oddziaływanie gazety. W następnym numerze z 7 lipca, można czytać: „W okresie od 1 czerwca do 18 lipca, postawiliśmy sobie za zadanie — podwoić ilość członków naszej partii”. Kolejne wzmianki mówią o tym, że zadanie to zostało wypełnione.

Gazeta stanowi oręż partii w jej organizowaniu narodu hiszpańskiego do walki z faszystem. Niekiedy w toku walki partia ponosi ciężkie straty; gina wypróbowani i niezastąpieni towarzysze lub też falangiści wpadają na trop jakiejś z grup organizacyjnych. Tak np. w ostatnim miesiącu ub. r., policja wykryła w Madrycie drukarnię, w której drukowano „Mundo obrero”. Falangiści przechwalali się, że teraz będą mogli być spokojni przynajmniej przez 6 miesięcy. Tymczasem już po 3 tygodniach gazeta poczęła ukazywać się na powrót.

„Mundo obrero” ukazuje się ponownie — można było czytać na pierwszej stronie — potem, jak nasza drukarnia została wykryta i niektórzy z naszych towarzyszy aresztowani. Nie ma takiej siły, która mogłaby stanąć na przeszkodzie temu, abyśmy wrócili się do narodu hiszpańskiego i wyzwali go do walki. Na to, aby zniszczyć nas, trzeba zniszczyć wszystkich Hiszpanów.”

Te słowa są lakoniczne, jak komunikat wojenny. I w istocie są to słowa komunikatu wojennego, ponieważ zdają one sprawę z prawdziwego pola walki. Po chwilowych niepowodzeniach następuje szybka reorganizacja sił i znowu organizacja partyjna znajduje się na pierwszej linii ognia.

Zaprzeczana prasa faszystowska nie znajduje nabywców, podczas gdy prasa konspiracyjna jest rozkupowana przez ludność, chociaż cena jej jest niejednokrotnie czterokrotnie wyższa. Każdy numer „Mundo obrero” jest przekazywany z rąk do rąk, jak najbardziej drogocenna relikwia. Gazeta ta posiada wszędzie swoich korespondentów w fabrykach, kopalniach, wioskach i rybackich osadach. Małe notatki, w każdym numerze objaśnia, jak dostarczyć do redakcji materiał: „Towarzyszu! Przekaż posiadane wiadomości temu, który wręczy ci ten numer”. I materiał zawsze dochodzi.

Pochwała

kollaboracyonisty

PISALIŚMY niedawno o swojego rodzaju „snobizmie na grzeszników” polegającym na forsowaniu pisarzy skądinąd kłopotliwych. Do szeregu tych, którym opinia postępowego społeczeństwa francuskiego nie może wybaczyć flirtu i współpracy z hitlerystem, należy m. in. powieściopisarz Jean Giono, znany przed wojną w Polsce z licznych tłumaczeń. Otóż w przedostatnim numerze tygodnika „Wiesź” ukazał się artykuł apologetyczny twórczość tego pisarza. Nasuwa się tylko jedno pytanie: „Jaką wartość wychowawczą dla nowego pokolenia chłopów polskich może mieć dzieło pisarza — faszysty?”

A oto przykład ogromnego wpływu, jaki posiada „Mundo obrero”. W Madrycie ogłoszono subskrypcję dla zebrania 100 tys. pesetów na wydanie konspiracyjnej gazety. Nawet w normalnych warunkach było to dla gazety robotniczej bardzo trudne zadanie, a cóż dopiero obecnie, kiedy hiszpański naród żyje w strasznej nędzy. Tymczasem potrzebne pieniądze — centym za centymem — zostały zebrane na czas.

Obok „Mundo obrero” wychodzą jeszcze inne konspiracyjne antyfaszystowskie gazety. Tak więc „Zjednoczenie młodzieży socjalistycznej” wydaje „Juventud” (młodzież) oraz „Lucha” (walka). Robotnicy baskijski mają swój organ „Eusquadi roja” (człowiek z Basków), „Związek wolnej inteligencji” wydaje w Madrycie „De moerito” (demokracja), a w Walencji „Nuestro tiempo” (nasz czas). Nieraz ko gazety konspiracyjne ukazują się nawet w więzieniach.

Również w armii frankistowskiej działa konspiracyjna organizacja, której członkami są żołnierze, którzy zostali wierni narodowi. Jest to „Zgrupowanie sił zbrojnych Republiki Hiszpańskiej”, posiadające organ „Republika”. Armia partyzancka, bardziej liczna, wiodąca nieustanną walkę, wydaje własne pismo „Ataque”.

„Prensa clandestina de Espana” stanowi istotnie kronikę oporu narodu hiszpańskiego, oporu heroicznego i niezlomnego stosownie do słów Christina Garcji, członka Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Hiszpańskiej, który w więzieniu przed wykonaniem wyroku przesłał takie posłanie: „Jeśli niektórzy z nas padną w walce, drudzy poprowadzą dzieło dalej. Duma płynąca z tego, że byłeś godnym mianem komunisty, warta jest więcej, niż własne życie”.

R. M.

Włodzimierz Słobodnik

Ballada o hiszpańskim poecie Garcji Lorcie zamordowanym przez frankistów



Federico - Garcia Lorca

Gdy poetę Garcję Lorcę Rozszelano bez pardonu Nie płakała nad Hiszpanią Ziarna miedzi kościelnych dzwonów.

Ale spojrzaj Garcja Lorca Śmierci prosto w oczy duże Cztery lufy mu przypięły Do koszuli cztery róż.

Dzień był suchy jak spragnione Pozbawione wody gardło, Gdy od róż tych, od pasowych Poetowe serce zmarło.

A w oberży, gdzie mulnicy Pili gęste, kwaśne wino, Rozmawiali ludzie prości O tym, jak poeta zginął.

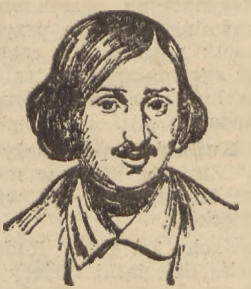
Do oberży pomarańcze Złotym okiem zaglądały I zapachem jak słowami Wiersze Lorci powtarzały.

Tuż był smagły torreador Który rzekł z hiszpańskim żarem: „Zginął Lorca, drażniąc byka Purpurowym swym szlarem!”

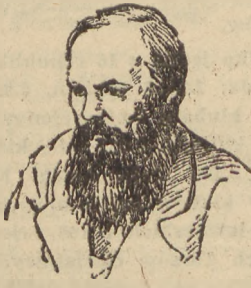
Przy tym pięścią w stół uderzył Tak, że wino wylało się I czerwienią zapłonęło Jak poety krew na szosie.

Brecht p. Puzyny

NIEJAKI p. Józef Puzyna wydał (kto dał papier?) w Częstochowie książeczkę pt. „Moje wspomnienia o Rodziewiczównie”. Okazuje się, że p. J. Puzyna dopiero w ostatnim roku przed śmiercią Rodziewiczówny widział ją dwa lub trzy razy. Mimo to jednak czuł się upoważniony do... „moich wspomnień”. Cóż tam znajdziemy? — Oczywiście, brechty. I to tym nieznośniejsze, że upstrzone takimi lapusami: „Dla mnie Orzeszkowa była zawsze nudną, sardunio w pisaniu, jak w życiu, nudną i porażającą. U Rodziewiczówny miałam do czynienia z zupełnie innymi objawami”. Dalej: „Kraszewski pomimo całego swego talentu nie potrafił nigdy nadać opowiadaniu tych pozorów tętniącego życia, które cechowały opowiadania Rodziewiczówny” itp. A więc p. Puzyna nie tylko nie daje spokoju sp. Rodziewiczównie, ale równocześnie czuje się powołany do rozdzielania cenzurki innym nieboszczykom. Wprawdzie papież jest cierpliwy. Papier do rękopisu można kupić w każdym sklepie. Kto jednak dał papier na druk tych brecht?



M. W. Gogol



F. M. Dostojewski



Lew Tołstoj



Koncert Fr. Chopina według rysunku C. K. Norwida

Kandydat na dyktatora De Gaulle walczy z Republiką

De Gaulle wzywając do natychmiastowego rozwiązania Zgromadzenia Narodowego, zmiany konstytucji, zniesienia proporcjonalnego prawa wyborczego oraz przeprowadzenia nowych wyborów wystąpił jawnie przeciwko Republice. Przejście do ofensywy francuskiej reakcji jest nie tylko rezultatem konsolidacji obozu wstecznicstwa pod kierownictwem tego generała o napoleońskich aspiracjach, nie tylko wynikiem rozłamowej działalności prawicowych przywódców SFIO, ale i ukoronowaniem wysiłków „dyplomacji dolarowej”. Kola te nie szczędzą wysiłków, aby utorować drogę do władzy swojemu mężowi zaufania, którego Duclos słusznie nazywa „czeladnikiem terminującym na dyktatora i szukającym zamach stanu”. Dla imperialistycznych kół Stanów Zjednoczonych pełne zwycięstwo de Gaulle'a oznaczałoby bezwzględne podporządkowanie sobie Francji, uczynienie z niej wasala, spełniającego bez szemrania wszystkie polecenia swoich mocodawców.

Rycerz w barwach amerykańskich

Nie ma we Francji drugiego człowieka, do którego mogłyby się te kola ustosunkować z takim zaufaniem, jak do de Gaulle'a. On to przecież wyraźnie oświadczył, że Francja powinna przeciwstawić się „niebezpiecznemu światu, gdzie ambicje ugrupowania Słowian, utworzone pod egidą potęgi, automatycznie sprzeciwiają się młodej Ameryce, która stopniowo odkrywa perspektywę swej potęgi militarnej”. Czyż słowa te wymagają komentarzy, wyjaśnień? Czyż można jasniej sprzeczyć program polityczny.

Wszystkie wrogi pokojowi elementy we Francji, faszysty spod łun znaków, służący Vichy i kolaboranci, wspólnicy Laval'a i Petaina, kontrahenci Mussoliniego i Hitlera, wszyscy wrogowie ludu, demokracji i republiki — postawili na de Gaulle'a. Znajdą go nie tylko z jego dawnych sympatii dla faszystowskiej „Action Française”, ale wiedzą ponadto, że zdradca Petain zaopatrzył w swoim czasie jego książkę o armii pokrewnym wstępem pisząc, że „przyszedł dzień, gdy Francja zwróci się do de Gaulle'a z prośbą by ją ratował”. Ta rekomendacja nabiera teraz osobliwego posmaku. Wiadomo o jaką

Francję chodzi zdracy interesów narodowych! Wrogowie ludu i podżegacze wojenni widzą istotnie w de Gaulle'u swego zbawcę.

„Syn szpady” czy „Mein Kampf”

Ta amerykańska marionetka ogarnięta manią wielkości i sławy, niepomna losu Mussoliniego i Hitlera, ma rzy o czaryżmie, o władzy nieograniczonej, lekceważy ostrożność, umiar i rozsądek jako przyziemne cechy ludzi ograniczonych. De Gaulle nie od dzisiaj myśli o laurach i sukcesach dyktatorskich. W książce wydanej jeszcze w 1928 roku, pod pretensjonalnym tytułem: „Le Fil de l'épée” — „syn szpady” pisze:

„Wielkim ludziom nie udało się wejść do celu, gdyby słuchali rad przyziemnej ostrożności i sugestii małodusznej skromności... Mąż czynu nie da się pojąć bezsilnej przemieszki egoizmu, dumy, twardości i podstępności... SIŁA JEST PRAWEM DLA LUDÓW, RZĄDZI NIMI I DECYDUJE O ICH LOSIE”.

De Gaulle nie posiada ani krzyżyny „małodusznej skromności”. Jego megalomania wzrasta z latami. Nie mogąc się wyżyć przed wojną, nie znajdując ujścia dla swoich władczych instynktów, idzie — po upadku Francji — drogą nieco odmienną, niż jego nauczyciel i mistrz zdrady narodowej — marszałek Pétain, ale zmierza do tego samego celu. Nie prawo — zdaniem de Gaulle'a — lecz siła decyduje. Nie słusność i prawda zwycięża, ale nikczemność i podłość, byle tylko wsparte były siłą. Pogarda dla człowieka, dla ludu, dla prawa, podziela ludzkość na nikczemną masę nadludzi, wszystko to zbliża de Gaulle'a do faszystów. Wszystko to sprawia, że istnieje wiele podobieństw między biblią hitlerizmu „Mein Kampf” a „Le Fil de l'épée”.

De Gaulle pisał:

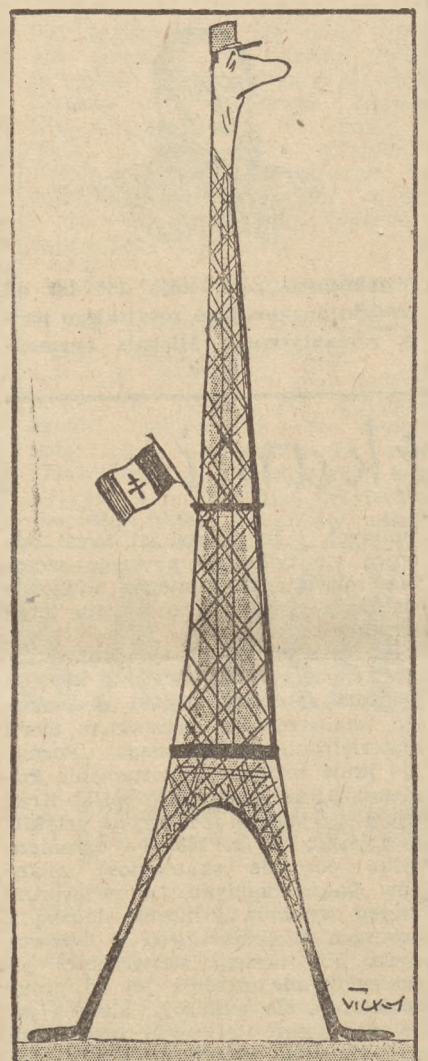
„Prestizżu nie da się osiągnąć bez umiejętności zachowania nimbów tajemniczości, bo nie bardzo ceni się to, co się zna zbyt dobrze... Władza, jak bardzo Napoleon dbał o to, by pokazać się zawsze w takich okolicznościach, aby w jak największym stopniu zaprawiać umysły ludzkie”.

Mania wielkości i pragnienie zadowolenia swoją osobą nigdy nie opuszczały de Gaulle'a. Ten wieloletni „terminator na dyktatora” czerpiący wzory dla swojej roli w postaciach Duce i Führera starannie ukrywał kulisy swojej działalności w okresie wojny. Organizując 18 czerwca 1940 roku armię, przy poparciu Anglosasów, działał właściwie na własną rękę i kierował się wyłącznie osobistym wyrachowaniem. Po prostu postawił wówczas na aliantów, przeciwko Niemcom i dawnemu przyjacielowi — Pétain'owi.

De Gaulle pomaga likwidować bojowników o wolność Francji

Działalność rozwijaną przez de Gaulle'a w tym okresie przedstawił znany publicysta francuski de Kerillis w książce pod tytułem: „De Gaulle — dyktator”.

De Kerillis udowadnia, że de Gaulle od pierwszej chwili swojej działalności w Londynie był narzę-



DE GAULLE UEBER ALLES

Upowszechnianie oświaty i kultury na wsi stanowiło jedno z naczelnych zadań Październikowej Rewolucji. W roku 1939 było ponad 150 tysięcy szkół wiejskich. Zarówno niższe jak średnie i wyższe stały się dostępne dla każdego chłopca.

Do 1937 roku zorganizowano w ZSRR 90 wyższych uczelni zawodowych gospodarstwa wiejskiego. Pod czas pierwszej piątki uczelnie te przygotowały 50 tysięcy agronomów, inżynierów maszynownictwa rolniczego, lekarzy weterynarii i zootechników. Przed wiejskimi chłopcami i dziewczętami otworzyły się szerokie możliwości kształcenia i specjalizowania się w przeróżnych zawodach niekoniecznie związanych z rolnictwem. Sowiecka wieś dała światu setki tysięcy utalentowanych uczonych, lekarzy, profesorów, inżynierów.

Zadaniem własnej, wyłonionej z chłopów i robotników inteligencji, inteligencji potężnej z narodem wieźmi krwi, służącej temu narodowi szczerze i z całym zapałem, było prze-



Kurs samokształceniowy w kolchozie

dziem reakcji francuskiej i obcej. Niektóre fakty są tak wstrząsające, że gdyby nie głośnie nazwisko autora książki, trudno byłoby w nie uwierzyć. Głównym oparciem de Gaulle'a była już w tym okresie faszystowska banda Cagouillardów. Przy ich pomocy i pod kierownictwem osławionego Passy, pułkownika De Vavrin zorganizował tajną policję i wywiad na terenie brytyjskim. Jednocześnie zostały zorganizowane dla żołnierzy francuskich kartoteki, posiadające rubryki: „komunista”, „socjalista”, „żyd”, „mason”. Ponadto pułkownik Passy stworzył więzienia, w których poddawano torturom członków francuskiego ruchu oporu. Jednemu z nich udało się zbiec i oskarżyć przed sądem brytyjskim kilku oficerów armii de Gaulle'a o znęcanie się i torturowanie. De Gaulle w obawie przed skandalem przekupił go sumą 50 tysięcy funtów szterlingów. Podając te fakty de Kerillis przytacza źródłowe materiały, nazwiska, daty. Obok innych zbrodni ujawnia autor książki próbę de Gaulle'a pozbycia się groźnego rywala, admirała Musellera, któremu pułkownik Passy podrzucił fałszywe dokumenty, mające świadczyć o rzekomej zdradzie admirała.

Ofensywie reakcji musi przeciwstawić się zjednoczony front klasy robotniczej

De Gaulle dyktator stanowi doskonałe uzupełnienie „syna szpady”. W świetle tych dwóch książek postać de Gaulle'a ukazuje się we właściwych wymiarach: widzimy lichego epigona faszystów, którego zapędy czaryzyczne usiłuje wykrzesać reakcja francuska i obca. Przedstawiciel komunistów Duclos stwierdził w Zgromadzeniu Narodowym, że polityka rządu Ramadiera sprzyja faszystom i była wodą na młyn RPF. Jedyną myślą tego rządu było uratować Waszyngton, ofiarowując mu w darze akt śmierci francuskiego komunizmu. Do roli tej dla której Ramadier wydaje się reakcji francuskiej za słaby, usiłuje ona powołać obecnie wernego giermka Wall Street i City de Gaulle'a.

Ofensywie reakcji przeciwstawić się może tylko zjednoczona klasa robotnicza, która — jak domagają się tego komunisty — winna powołać do życia komitety obrony narodowej, zdolne ocalić demokrację i Republikę, oraz ostatecznie zdemaskować faszystę de Gaulle'a.

Betty Wallace

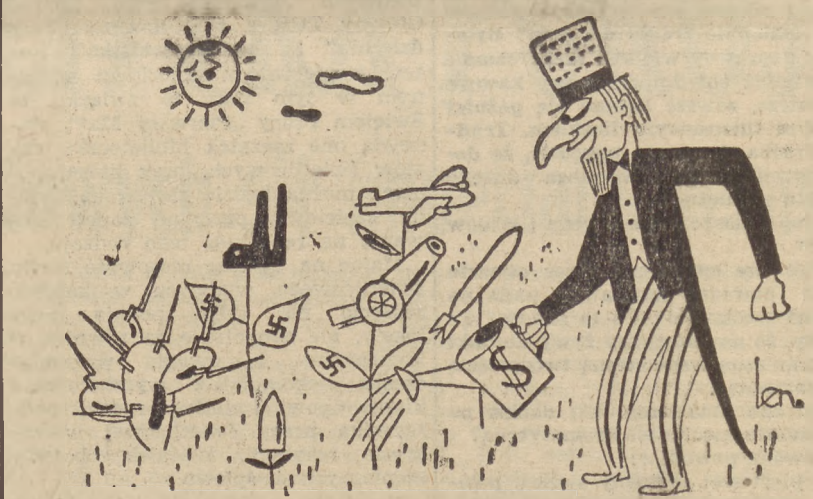
Ziliacus bombarduje angielską politykę zagraniczną „amunicją” przywiezioną z krajów słowiańskich (Korespondencja własna)



W przeciwieństwie do względnego spokoju, jaki panował od kilku tygodni, kulturalny i sale obrad Izby Gmin są obecnie nadzwyczaj ożywione. Jedną z najbardziej wybijających się ostatnio osobistości jest członek parlamentu Konni Ziliacus, deputowany miasta Gateshead i przywódca grupy ośmiu parlamentarzystów labourystów, którzy powrócili niedawno z podróży po Polsce, ZSRR, Jugosławii i Czechosłowacji.

Podczas gdy rozmawiałam z Ziliacusem w dniu jego powrotu, członkowie parlamentu oraz dziennikarze podchodzili, by złożyć mu gratulacje z powodu podróży. W rozmowach Ziliacus podkreślał, że pierwszym celem podróży jego grupy było zebranie „amunicji” — to znaczy faktów, cyfr i osobistych obserwacji — do walki o zmianę polityki zagranicznej rządu Labour Party.

Już w kilka godzin po powrocie grupa Ziliacusa przystąpiła do pracy. Jej szczegółowe sprawozdanie, oceniające we właściwy sposób postępek, dokonany na polu odbudowy przez młodą demokrację Europy wschodniej i przez Związek Radziecki — sprawozdanie, poparte faktami, zostało faktycznie zbrojotworzone przez prasę. Natomiast prawie cała prasa zamieściła komentarze do oświadczenia, jakie Generalissimus Stalin złożył Ziliacusowi w sprawie utworzenia Biura Informacyjnego 9 partii w Belgradzie.



Tak wygląda dziwny ogródek wuja Sama

W chwili obecnej wysuwa się na czoło zagadnień angielskich jedno pytanie: czy Anglia nadal ma pozostać satelitą Stanów Zjednoczonych, czy też naród angielski ma zachować swą niezależność i znaleźć wyjście z kryzysu drogą rozwinięcia przyjaznych i handlowych stosunków z Polską, Czechosłowacją, Związkiem Radzieckim i z innymi nowymi demokracjami całego świata.

Dlatego też T. G. Thomas, labourystowski członek parlamentu i członek grupy Ziliacusa zażądał, by rząd wszedł na drogę polityki, prowadzącej do odzyskania niezależności. Posiadając świeżo w pamięci podróż po Europie wschodniej, Thomas oświadczył, że jest jeszcze czas na to, by Anglia mogła wyzwać się spod wpływu Stanów Zjednoczonych i że wzmożona współpraca z demokratycznymi krajami Europy może zapoczątkować.

Podczas gdy program budowlany został ograniczony, gdyż wstrzymano dostawy drzewa z krajów dolarowych, naród angielski zdaje sobie dobrze sprawę i wie, że zarówno Jugosławia, jak i Związek Radziecki — dwa najbogatsze w drzewo kraje — chętnie nawiązałyby stosunki handlowe i przysłały niezbędny dla Anglii budulec. Fantastyczne podatki — przewyższające nieraz dziesięciokrotnie cenę tytoniu — nałożone zostały na papierosy tak, że stały się artykułem luksusowym, dostępnym tylko dla bogatych. Rząd jednak nie zgodził się na import tytoniu z obszarów niedolarowych.

Poza tym nowe ograniczenia, jakie uchwalone zostaną na obecnej sesji parlamentu, rzucą ponury cień, poza którym widnieje masowe bezrobocie.

Dopóki nie zmieni się brytyjska polityka zagraniczna i dopóki nie zostaną nawiązane zupełnie nowe stosunki handlowe, dopóty naród angielski nie będzie mógł spokojnie patrzeć w przyszłość. Lewicowy ołtarz Labour Party z Ziliacusem i Thomasem na czele będzie się starał na obecnej sesji zwrócić uwagę parlamentu właśnie na te palące potrzeby.

Wybory do Rady Miejskiej w Rzymie wykazały siłę demokracji

Wyniki wyborów do Rady Miejskiej w Rzymie, można niewątpliwie ocenić jako zwycięstwo partii demokratycznych. Blok ludowy wysunął się na pierwsze miejsce, zebrałszy 208 tysięcy głosów — o 18 tys. więcej, niż w poprzednich wyborach, w listopadzie zeszłego roku.

Ten sukces bloku ludowego nabiera tym większego znaczenia, że uzyskany został w warunkach zaciekłej walki z całą reakcją włoską, która nie gardziła żadnymi środkami, byle tylko zagrozić partiom demokratycznym drogę ku zwycięstwu. Cały front antydemokratyczny — począwszy od qualunquistów a skończywszy na saragatowcach — rozwinął w przededniu wyborów wścieklą kampanię propagandową, wylewając całe potoki oszczerstw na komunistów i socjalistów. Puszczone w ruch wszystkie dzwignie działania, od nacisku administracyjnego aż do prowokacyjnych zabójstw i nawiązywania do pogromów — byle tylko przeszkodzić wyborcom rzymskim w swobodnym wyrażeniu swej woli.

Zryw działalność w tym kierunku rozwinął Watykan. Doszło do tego, że wręczono kartki wyborcze 1.200 wariatom, trzymanym w jednym ze szpitali klasztornych. Gazety rzymskie doniosły, że schwytano na gorącym uczynku i aresztowano wielu uczestników oszukańczych nadużyć wyborczych, ale pobiła ich policja rzymska zwolniona ich. Za to organy Ministerstwa Spraw Wewnętrznych postarały się, by nie dopuścić do urn „niewygodnych” wyborców.

Wedle prasy rzymskiej, 94 tysiące legitymacji wyborczych nie zostało do ręczonych, rzekomo wskutek nieodnalezienia adresatów. Ale żadne podstępny i oszusta nie potrafili złamać woli włoskich pracujących.

Falszerstwo nie udało się.

Wybory municypalne raz jeszcze wykazały, że większość narodu włoskiego dąży do demokratycznego odrodzenia Włoch i żywi zaufanie do tych

partii politycznych, które prowadzą naród po tej drodze. Przebieg wyborów ujawnił zarazem także i inną tendencję — tendencję konsolidacji sił antyludowych wokół partii chrześcijańskich demokratów. Fakt, że chrześcijańscy demokraci otrzymali w obecnych wyborach większą ilość głosów, niż w zeszłym roku, tłumaczy się tym, że przeszli do nich głosy części liberałów i większości qualunquistów. Ten wielce charakterystyczny fakt świadczy o tym, że w pojęciu reakcjonistów nie ma żadnej istotnej różnicy pomiędzy partią Gianniniego a partią de Gasperiego.

Nienawiść ku demokracji oraz chęć przywrócenia dawnego porządku we Włoszech, choćby za cenę rezygnacji z suwerenności narodowej i przekształcenia kraju w wasala Stanów Zjednoczonych — oto platforma, na której z łatwością potrafili porozumieć się liberalo-liberalni, qualunquisci, saragatowcy i chrześcijańscy demokraci.

W związku z tym staje się zrozumiałe, dlaczego w dzisiejszych Włoszech, gdzie u władzy stoi jednopartyjny rząd chrześcijańskich demokratów, działalność lewicowych partii demokratycznych napotyka na wszelkiego rodzaju przeszkody, podczas gdy faszystowski i qualunquistom pozostawia się pełną swobodę działania.

Rzymskie wybory rzuciły światło na stosunki polityczne we Włoszech. Przeliczyli się ci, którzy sądzili, że przy pomocy brudnych machinacji i przy pomocy strasaka, „czerwonego niebezpieczeństwa”, uda się rozbicie siły włoskiej demokracji i pociągnąć kraj w prawo. Wybory wykazały siłę obozu demokratycznego. W świetle wyborów jeszcze wyraźniej ujawniła się linia podziału dwóch przeciwnych obozów — bloku reakcji, chcącego kraj na drogę zagranicznej awantury i bloku sił postępowych, walczących o wolne, niepodległe i demokratyczne Włochy.

I. Wasiliew

Wieś Kuźmińsk nie jest wyjątkiem Rosną kadry uczonych we wsi radzieckiej

prowadzenie kulturalnej rewolucji w ZSRR.

Rewolucję tę ilustrują następujące fakty.

We wsi Kuźmińsko, okręgu Riazńskiego przed Rewolucją Październikową było 60 proc. analfabetów. Za czasów władzy sowieckiej z tej wsi wyszło 17 inżynierów, sporo nauczycieli, 1 generał, 10 oficerów, trzech artystów malarzy, 50 techników różnych specjalizacji, redaktor gazety, i wielu działaczy społecznych. Obecnie 28 córek i synów tej wsi zdobywa studia na wyższych uczelniach zawodowych. W samej wsi pracuje czterech inżynierów, pięciu techników, czterech naukowców, lekarz, lek. weterynarii, agrom, zootechnik, felczer, dwie akuszerki, aptekarz itd.

Teraz jest w Kuźmińsku szkoła średnia i siedmioklasówka, klub, kino, biblioteka, zawierająca 6 tysięcy książek.

Rad, radiowęzeł na 1.200 odborników, dom ludowy, ambulatorium z bezpłatnym leczeniem, apteka, łaźnia, poradnia weterynaryjna, przechowalnia itp. Na kuźmińską pocztę przybywa co dzień setki listów, sto sześćdziesiąt dziewięć egzemplarzy centralnych gazet, nie licząc pism tygodniowych i prasy lokalnej.

Wieś Kuźmińsk nie należy do wyjątków. Zmiany, które w niej zaszły są charakterystyczne dla wszystkich wsi sowieckich.

We wsiach Związku Radzieckiego jest dzisiaj dziesiątki tysięcy czytelników klubów czy świetlic. W każdej wsi jest przynajmniej czytelnia albo klub. W każdej gminie jest rejonowy dom kultury i rejonowa biblioteka. Kino i radio dociera do najbardziej odległych zakątków.

Tylko jedna z 16 republik ZSRR posiada: 24.593 czytelników, 6.065 klubów, 2.244 rejonowych domów kultury, 6.685 wiejskich bibliotek, 2.425 rejonowych bibliotek, 10.239 klubów kolchozowych, 2.368 grup lektorskich i 108 rejonowych, lotnych kursów oświatowych, działających na terenie dalekiej Północy.

Rząd radziecki daje olbrzymie subsydia dla wiejskich środków kultury i oświaty. Świetlice czy kluby wiejskie są centralnymi punktami wiejskiego życia. W klubach wiejskich wygłasza się referaty, organizuje przedstawienia i odpoczywa się wieczorem po całodziennym trudzie. Są one miejscem pracy kółek artystycznych naukowych, kroju i szycia czy rolnictwa.

Praca w klubach wiejskich jest samodzielną. Z zewnątrz otrzymuje się tylko pomoc organizacyjną.

Ogromne znaczenie dla szerzenia kultury we wsi, miały w czasie wojny grupy lektorskie. W każdym rejonie nauczyciele, lekarze, agronomowie czy zootechnicy, zorganizowali się w lektorskie grupy, które miały za cel systematyczne udzielanie lekcji na wsi. Nauka jest bezpłatna.

Tylko w jednej Federacji Rosyjskiej około 60 tysięcy lektorów naucza na wsi. W 1946 roku ogłoszono 700 tysięcy odczytów na tematy polityczne, naukowe czy gospodarcze.

Niemieccy zabory wyrządzili wielkie szkody ośrodkom kultury sowieckiej wsi. W zagarniętych przez nich terytoriach, uległo zniszczeniu 4 tysiące masowych bibliotek z 20-ma milionami książek, tysiące klubów i świetlic.

Po wojnie wznowiono prace nad rozbudową wiejskich placówek kulturalnych. Powstał specjalny państwowy fundusz odbudowy wiejskiego bibliotekarstwa, zniszczonego przez okupanta. W rejonach najbardziej potrzebujących pomocy, już dziś zdołano zgromadzić 6 milionów książek.

Dla ułatwienia pracy statystycznym zastępom pracowników wiejskiej oświaty i kultury, wydaje się w ZSRR dwa specjalne czasopisma, a państwo we wydawnictwa drukują rozmaite pomoce techniczne do tego celu. Cała ta różnorodna praca dąży do podźwignięcia kultury na wsi.

Praca ta przyczynia się do wychowania sowieckiego człowieka o nowym, postępowym światopoglądzie.

„DĄŻYMY DO TEGO ABY WSZYSCY ROBOTNICZY I CHŁOPI MIELI WYKSZTAŁCENIE I KULTURĘ — POWIEDZIAŁ W SWOIM CZASIE TOW. STALIN — I TO OSIĄGNIEMY”.

Z każdym dniem chłopcy i robotnicy osiągają coraz wyższy poziom. Taka praca i takie osiągnięcia możliwe są tylko w kraju, gdzie nie ma już ani kapitalistycznego wyzysku eksploatacji człowieka przez człowieka.

Żum. S. P.

Budujemy nowe falochrony Statki w porcie gdańskim nie będą się bały szturmów

Patrząc z dachu nowego budynku administracji portowej w strefie wolnocłowej jest głęboko, gdyż ciągnie się gdański, widzi się gorączkowy ruch na nabrzeżach portu, do którego wpływa olbrzymi transzeaniczny. Zza magazynów środkiem kanału

zar węgla łagodzi działanie krótkiej fali. Wreszcie holownik zrzuci cumę i całą siłą swoich maszyn prze do tyłu. Teraz z komina norweskiego statku wykłada piorunujący, jasniejszy od nieba dymu. Maszyny za

boty przy odbudowie falochronu zachodniego. Schodzimy więc czym prędzej z dachu i poprzez spalone, zbombardowane części magazynów dostajemy się na sam cypel, gdzie Państwo Przedsiębiorstwo Robót Inżynieryjnych - Morskich prowadzi na zlecenie Biura Odbudowy Portów, roboty nad doprowadzeniem do porządku zniszczonych ostróg.

Roboty te mają wielkie znaczenie, bowiem falochron w porcie, to osłona wewnętrznych wód portowych, przed kapryśnymi falami i wichrami.

Kamienna albo betonowa ściana skutecznie oprze się rozjuszonemu grzywaczom i statki mogą spokojnie stać w porcie i nie obawiać się największej burzy.

Port gdański, budowany przez Niemców miał pozornie mocne osłony, ale w rzeczywistości falochrony te były bardzo słabe. Niemcy, budując je przed 30 laty, nie zbadali dokładnie dna morskiego i popełnili wielki błąd. Dno bowiem tu jest podobne do gumy. Muł i bagna, które królują na wybrzeżu Bałtyku, nie są dobrym gruntem pod budowę. Toteż nie trzeba było nawet bomb, by mocna z pozoru budowla powyginana się, by potworzyć się leje i wyrwy. A w Gdańsku przecież szalała wojna — falochrony więc po przejęciu portu tym bardziej wyglądały opłakanie.

Inż. Czajkowski, kierownik robót — opowiadając nam o początku swej pracy — wyjaśnia, że teraz nie popełnimy błędów Niemców. Falochrony zostaną zbudowane na twardym podłożu, a nie na gumie. Wzburzone fale, które królują pod fundamenty, zrobiono nowe skrzynie ochronne i dopiero na tę warstwę położono z powrotem olbrzymie glazy, boki zaś obłożono dwumetrowymi żelbetonowymi szkieletami, stwarzając silną i praktyczną całość. Praca ta to najbardziej uciążliwe zajęcie. Robotnicy, zajęci przy odbudowie, jeden przez drugiego opowiadają ile sił kosztuje odbudowa tych 82 metrów gotowego już falochronu.

Silna fala, sztorm, wiatr, wszystko to przeszkadza w robocie. Teraz przy rozbiórce ostatniego odcinka to drobnotka, ale najgorzej będzie przy składowaniu skrzyni.

Toteż kierownictwo robót musi z barometrem planować robotę, tak, żeby robotnicy w czasie sztormu mieli inne zajęcie.

W towarzystwie inż. Czajkowskiego wchodzimy po kładce na odbudowaną część falochronu. Szeroki, około 6 metrów wał jest dość silną zapórą przed falą. Kiedy falochron będzie gotowy, turyści po jego grzbiecie będą mogli wyjść daleko w morze. Dla ich wygody zrobiono nawet na samym cy

Kronika Wybrzeża

PLENARNE POSIEDZENIE MRN m. GDAŃSKA

W dniu 12 listopada br. odbędzie się plenarne posiedzenie Miejskiej Rady Narodowej m. Gdańska.

EGZAMINY DLA RADIOTELEGRAFISTÓW

W dniach 1 i 2 grudnia br. w Państwowej Szkole Morskiej w Gdyni odbędą się egzaminy radiotelegrafistów. Po złożeniu egzaminów kandydaci mogą otrzymać świadectwa radiotelegrafistów II klasy, świadectwa radiotelegrafistów normalnie i ograniczone oraz radiotelegrafistów w służbie morskiej.

Podania kandydatów przyjmuje Wydział Żegluga Głównego Urzędu Morskiego we Wrzeszczu, przy ul. Grunwaldzkiej 204, najpóźniej do dnia 15 listopada br.

Informacji udziela Wydział Żegluga GUM. (o)

PRZESŁADOWCA POLAKÓW STANIE PRZED SĄDEM

Przestępca wojenny, ss-man i gestapowiec, gdańszczanin, Herbert Teuffel został wydany władzom polskim.

Rozprawa przeciw niemu odbędzie

się w Sądzie Okręgowym w Gdyni w dniu 20 listopada br.

Teuffel, jako asystent policji granicznej i gestapowiec spowodował aresztowanie jeńców wojennych w Domu Emigracyjnym w Gdyni, dokonywał selekcji więźniów w Wejherowie i wywoził ludzi na miejsce kaźni w Piaśnicy.

DAR POBOROWYCH NA ODBUDOWĘ WARSZAWY

Poborowi i ochotnicy z jeńskiego poboru przeprowadzili zbiórke na rzecz odbudowy Warszawy, składając na ten cel 27.628 zł. (o)

BIURA SPOŁECZNEJ POMOCY PRAWNEJ

Na terenie apelacji gdańskiej obejmującej również województwo szczecińskie, uruchomiono Biuro Społecznej Pomocy Prawnej.

Biuro udostępni pomoc prawną szerokim masom ludności miejskiej i wiejskiej za niskim wynagrodzeniem.

Biuro jest zorganizowane przez Okręgową Radę Adwokacką i mieści się w gmachu sądów w Gdańsku, ul. Nowy Świat nr 30, II p., pokoje 237—239. Przyjmowanie interesantów codziennie w godzinach od 13 do 15.



Odbudowa falochronu zachodniego w porcie gdańskim

lu portowego wpływa holownik. Zaturzony jest głęboko, gdyż ciągnie się z sobą naladowanego po brzegi węglem „norwega”.

Idziemy za nim wzrokiem. Jego potężne cielsko zakrywa nam widok na leżący przy brzegu w Basenie Westerplatte wrak poniemieckiego statku „Africana”. Ale za chwilę są już w kącie wyjściowym. Holownik na wpół dającej tu „martwej fali” zaczyna tańczyć, zataczać się jak pijany. Norweg płynie za nim jeszcze równo, gdyż cią

crzynają pracować. Pilot po sztorm-trze pie schodzi szybko w dół. Krótko po holownik zawraca do portu. Norweg, ryknąwszy głośnie na potęganie zachyna pracować. Płynie prosto i po kilkunastu minutach ponad fal widać tylko cienie jak z papierosa pasemko dymu.

Patrząc za statkiem, dostrzegamy w dole, na białym cyplu falochronu czarne sylwetki pracujących ludzi i przypominamy sobie właściwy cel naszej wycieczki. Mielismy dziś obejrzeć ro-

Zespoły ludowe rozpowszechniają sztukę

Ludność powiatu gdańskiego na ogół odczuwa brak rozrywki kulturalnej — należy przeto powitać z uznaniem tworzenie się zespołów artystycznych w Nowym Dworze i Brentowie.

W Nowym Dworze były długoletni pracownik scen polskich — ob. Si-

„Schronienie” dla ryb w schronie przeciwlodowym

Brak chłodni rybnej w halach targowych w Gdańsku dawał się dotkliwie odczuwać, zwłaszcza w lecie.

Zarząd Miejski w Gdańsku wynajmował obecnie odpowiednie urządzenia na chłodnię i magazyn w bezużytecznym schronie przeciwlodowym na placu Dominikańskim. Schron posiada duże komory i izby, które bez większych stosunkowo kosztów renonowanych nadają się na chłodnię ryb i magazyn artykułów spożywczych.

Ponieważ schron jest zaniedbany, on i zalany wodą, Zarząd Miejski ogłosił przetarg na osuszenie go i uporządkowanie. Znajdujące się obok schronu hale targowe będą mogły korzystać z chłodni rybnej i magazynów.

plniaki zorganizował spośród miejscowej ludności amatorski zespół teatralny, który przygotował już kilka interesujących inscenizacji, a nawet sztuk teatralnych. Dużo uwagi poświęca zespół tańcom ludowym. Próby prowadzone pod kierownictwem ob. Brodziejewskiej. Zespół z Nowego Dworu występował już kilkakrotnie w okolicznych miejscowościach. Ostatnio w przygotowaniu zespołu znajduje się sztuka pt. „Papa się żeni”. W przyszłości wystawione będzie widowisko pt. „Krawkowie chuch”. W Brentowie teatralny młodzieżowy zespół ludowy zorganizowała ob. Fajkowska. Zespół ten pracuje intensywnie nad przygotowaniem widowisk, oraz zajęł się remontem sali teatralnej. Zespół z Brentowa dał już kilka przedstawień w większych miejscowościach powiatu. Sumy uzyskane z widowisk, przeznaczone są na odbudowę sali teatralnej. (m)

Przemysłnicy biednieją — państwo się bogaci

W portach prowadzona jest uporczywa walka z przemytem, który odbiera państwu znaczne dochody. Przemysłnicy najchętniej „szwarcują” srebrne lisy, przywożone ze Skandynawii, srebro wywożone zagranicę, a ostatnio przetruli się na towar sezonowy — zdarzało się, że przemysłnicy zajmowali się marynarzami. Towar był przemywany najrozmaitszymi drogami, często zaś nawet odbierany wprost z morza od stojącego na reedzie statku.

Ostatnio dzięki energicznej akcji

zwalczania przemytnictwa towary w większej części przychodzą do kraju legalnie, co z kolei zwiększyło dochód Izby Przemysłowo-Handlowej. Jeśli początkowo Izba miała rocznie 9 mil. zł dochodów z przywozu towarów z zagranicy, to w ostatnim roku uzyskała ponad 100 mil. zł dochodu. Jest to niewątpliwie wynik czujności władz celnych, skarbowych i władz bezpieczeństwa. (m)

Wstyd, obywatele! Powiat gdański na »szarym końcu« w akcji podatkowej

Jeszcze tylko kilka dni pozostało do spłaty należności podatku gruntowego. Rolnicy, którzy obowiązek swój wypełnili w terminie, wolni są od obaw, nie grozi im bowiem żadna egzekucja, ani postępowanie zabezpieczające.

Niestety, wiele obaw pod tym względem muszą mieć rolnicy powiatu gdańskiego. Jak dotychczas, z obowiązku podatkowego wywiązali się oni najgorzej. Na ogólną liczbę 3.162 ton, ziarna, wymierzona im, wpłaciła zaledwie 468 ton, przy czym ponad 50% dokonanych wpłat przypada na zwrot zboża, pobranego wiośnią na skrypty dłużne. Z gotówką jest jeszcze gorzej. Jest jeszcze sporo gmin, które nie wpłaciły ani złotówki i nie odwoływały ani jednego kilograma ziarna. Spośród dwudziestu kilku gmin na wyróżnienie zasługuje tylko jedna: Jest to gmi-

na Nowy Staw. Wpłaciła ona 100 ton ziarna, na 300 ton ogólnego wymiaru podatku.

Przy wspaniałych rezultatach, jakimi szczyczą się rolnicy innych powiatów, zadziwia taka opieszałość. Nieodparcie nasuwają się pytania, czy tylko rolnicy ponoszą winę za taki stan rzeczy, czy też część odpowiedzialności spada i na administrację?

Bo niestety, na każdym kroku uświadczamy się niedbałość, brak rzetelności i obowiązku w pełnieniu obowiązków podatkowych, pracujących na terenie pow. gdańskiego. Na odprawie pełnomocników powiatowych w Urzędzie Wojewódzkim tylko przedstawiciel powiatu gdańskiego nie umiał powiedzieć nic konkretnego o swoim terenie i o swojej pracy. Wstyd!

Kołobrzeg powraca do dawnej roli portu rybackiego

Przed wojną Kołobrzeg był znaną bazą rybołówstwa morskiego. Stacjonowało tam przeszło 50 kutrów wypływających nawet na dalekie połowy.

Obecnie Kołobrzeg ma odzyskać swe dawne znaczenie w dziedzinie rybołówstwa morskiego. Generalny Inspektorat Rybołówstwa Morskiego

skierował już do Kołobrzegu 5 kutrów pełnomorskich. Załogi tych kutrów będą skompletowane z miejscowej ludności. O wyborze kandydatów na członków załogi i uczniów decydować będzie, wraz z użytkownikami kutra, tamtejszy Związek Zawodowy Rybaków oraz kontroler rybołówstwa. (o)

Sprawy Wybrzeża na konferencji gospodarczej w Sopocie

W dniach 3 i 4 listopada o godz. 9 odbędzie się w Miejskiej Radzie Na-

rodowej w Sopocie konferencja sprawozdawcza — programowa Województwa Gdańskiego w sprawie narodowego planu gospodarczego na rok 1948.

Konferencję organizuje Centralny Urząd Planowania i Biuro Regionalne w Gdańsku, celem przedstawienia przez instytucje terenowe stanu odbudowy i postulatów planowych na rok 1948. W konferencji wezmą udział: minister Żegluga tow. Ra-packi, prezes Centralnego Urzędu Planowania tow. Bobrowski, dyrektorzy departamentów, przedstawiciele placówek gospodarczych Wybrzeża, banków, powiatowych i wojewódzkich rad narodowych, prezydenci miast, delegaci partii politycznych, organizacji społecznych, związków zawodowych i rektorzy wyższych uczelni.

Konferencję poprzedzi wycieczka na Żuławę i do Elbląga.

Na konferencji zostaną wygłoszone referaty na temat sytuacji gospodarczej Wybrzeża.

„CHŁOPSKA DRÓGA” Tygodnik PPR dla wsi

„Gryf” zakończył sezon — rozpoczyna szkolenie teoretyczne żeglarzy

W ubiegłą sobotę w Jacht-klubie Ligi Morskiej „Gryf” w Gdyni odbyło się oficjalne zakończenie sezonu żeglarskiego.

Jacht-klub „Gryf”, liczący około 300 członków, przygotowuje żeglarzy z całego kraju. Członkowie jego rekrutują się przeważnie z robotników i urzędników, w tym ok. 30% stanowią robotnicy gdyni. W ubiegłym sezonie „Gryf” posiadał 5 jachtów, w tym jeden pełnomorski i cztery łwiczne. Do przyszłego sezonu żeglarskiego łabor „Gryfu” wzbogaci się o dalszych kilka jednostek, znajdujących się obecnie w remoncie.

Obecnie „Gryf” przystępuje do teoretycznego przygotowania nowych żeglarzy. Kursy na żeglarza morskiego i sternika rozpoczną się w połowie grudnia. (o)

1 maszyn por tow

OLEJE MASZYNOWE Z ANTWERPII

Polski s/m „Turnia” wpłynął w dniu 29 października do portu Gdańskiego, przywożąc z Antwerpii 879 ton olejów maszynowych. (m)

„CLAN RAUHL”

W POWAŻNYCH KŁOPOTACH W dniu 16 bm. do portu gdańskiego wpłynął angielski statek „Clan Rauhl” po węgiel. W drodze do portu statek został uszkodzony. Pomimo to kapitan statek przysłał ładunek 7.500 ton węgla. Obecnie okazuje się, że statek jednak będzie musiał być naprawiony w jednej ze stoczni gdańskich.

HOLOWNIK „BIZON”

PO RAZ PIERWSZY W GDAŃSKU W dniu 29 bm. do portu Gdańskiego wszedł po raz pierwszy po wojnie holownik „Bizon”. Holownik ten jest własnością GAL i ma wyporność 129 brt. Przybył on ze Szczecina, holując dla stoczni Nr 1 wrak statku „Narew”. „Narew” będzie wyremontowany dla Żegluga Przybrzeżnej „Gryf”.

RUDA W GDAŃSKU

W dniu 29 bm. statki z rudą wpłynęły tylko do Gdańska. Dwa statki szwedzkie „Hildur” i „Salem” przwoziły ładunek 8.008 ton rudy dla Czechosłowacji a szwedzki statek „Cora” 750 ton rudy dla Polski. (m)

Z TEATROW

Teatr Miejski, Gdańsk — Wrzeszcz. Dziś i codziennie „Genewa Zagulis 10”.

Teatr Miejski — Wybrzeże, Gdynia. Dziś i codziennie „Balladyna”.

REPERTUAR KIN

Gdynia — „Atlantyk” — „Serce Kłania”.
Gdynia — „Grabówek” — „Pala” — „Zuch Dzielczyzna”.
Gdynia — „Chylonia” — „Promień” — „Wyspa bezimienna”.
Gdańsk — Wrzeszcz — „Kapitol” — „Marsylanka”.
Gdańsk — Wrzeszcz — „Bajka” — „Urwis Gawroche”.
Gdańsk — „Światowid” — „Śledzi śmiałych”.
Oliva — „Polonia” — „Pancarral”.
Puck — „Mewa” — „Skandal. Dozwolony od lat 18.”
Kartuz — „Kaszub” — „Knoc aut.”
Kościerzyna — „Bałtyk” — „Historia jednego fraka. Dozwolony od lat 14.”
Tczew — „Wisła” — „Ostatnia szansa. Dozwolony od lat 18.”
Słupsk — „Polonia” — „Nowe pokolenie. Dozwolony od lat 10.”
Lębork — „Fregata” — „Bohaterki Państwa. Dozwolony od lat 14.”
Kosalin — „Polonia” — „Maria Luisa. Od lat 10.”
Białogóra — „Bałtyk” — „Piłowiec nie zgasi. Od lat 10.”
Szczecinek — „Wolność” — „Niewidzialny detektyw. Od lat 12.”

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI „GŁOSU WYBRZEŻA”

Gdańsk, Pl. Armii Czerwonej 1, tel. 315-72. Redaktor naczelny przyjmuje interesantów w dni powszednie od 12—13, sekretarz redakcji od 10—12. Oddział w Gdyni, 1-ej Armii 41. (Starowiejska), tel. 214-72, przyjmuje interesantów od 12—13.

A. Willis

FAŁSZYWE KLEJNOTY

Wolność, równość, braterstwo — o to piękne stare hasło, które rzekomo ma kierować Trumanem i Departamentem Stanu w planach które narzucić chcą całemu światu. Ale coraz częściej podnoszą się w Ameryce głosy, że koła te powinny być zaczęte stosować to hasło przede wszystkim do siebie.

Wolność... Posiadamy wciąż jeszcze pomnik Wolności, ale ustawy przeczą jego istnieniu. Izba Reprezentantów przyjęła ustawę, która daje rządowi prawo zwolnienia każdego urzędnika, na samo tylko żądanie generalnego prokuratora. Ofiary nie mają prawa powołać świadków ani domagać się ponownego zbadania sprawy przez jakikolwiek sąd. Ten nadzwyczajny środek ma być jeszcze zatwierdzony przez senat, ale już podjęta tymczasem akcja streszcza się mniej więcej do tego samego.

Republikanie wyasygnowali niedawno Trumanowi 11 milionów dolarów na przeprowadzenie czystki w administracji państwowej. Departament Wojny przynajmniej, że zwolnił około tysiąca urzędników, ponieważ ich „lojalność wobec ideałów demokratycznych” budziła podejrzenia. Niezależnie od tego, czyżby nie było to raczej dowodem na to, że sam Kongres. Prawdopodobnie wszyscy członkowie Izby Reprezentan-

tów, którzy głosowali za wspomnianą wyżej ustawą musieliby być usunięci. Nie zapominajmy jednak — że definicja „ideałów demokratycznych” może być bardzo różna!

Departament Stanu nie pozostaje w tyle za Departamentem Wojny. Dnia 7 października ogłosił on, że zwalniać będzie urzędników w wypadku, gdy uzna to za „potrzebne lub wskazane”. Wyjaśniając, że to biurokratyczne zarządzenie skierowane jest przeciwko „czernym”, rzecznik Departamentu zaznaczył, że wśród kategorii przeznaczonych do zwolnienia znajdują się osoby, którym „tak dalece brak rozsądku, że słuszną wydaje się obawa, że mogą one dopuścić się działań, uważanych za zagrażające bezpieczeństwu”. Spróbujcie to przetłumaczyć. Tłumaczcie to sobie jak chcecie, ale w każdym razie jest jasne, że urzędnicy Departamentu Stanu będą posiadać PEŁNIE WOLNOŚCI — i to wolności przylatującej gwałtem, jeśli tylko odważą się z niej skorzystać.

Henry Wallace nie jest zbyt lubiany w tej chwili przez władzę. Ale mało który Amerykanin uważa za słuszną, że zarząd największej sali w Los Angeles „Hollywood Bowl” odmówił mu jej wynajęcia. Ci sami stu-

procentowi Amerykanie nie widzieli nic złego w wynajęciu swej sali byłemu pachołkowi Hitlera — Lindberghowi.

Włec może równość?

Zyski w zeszłym roku — po potrąceniu wszelkich podatków — wyniosły 17 miliardów dolarów, a więc pięciokrotnie więcej, niż roczne zyski sprzed dziesięciu lat. Ale listy płacy powiadają coś zupełnie odmiennego: płace realne spadają — donosi amerykański Departament Pracy. Oszczędności pracowników — zawsze doskonały wskaźnik — spadły o połowę w latach 1945 i 1946. Minister pracy Lewis B. Schwellenbach powiada: „30 proc. rodzin amerykańskich należących do wyższych klas dochodu, pobrało 59 proc. dochodu narodowego i poczyniło 93 proc. oszczędności w roku 1946”.

A jak z braterstwem?

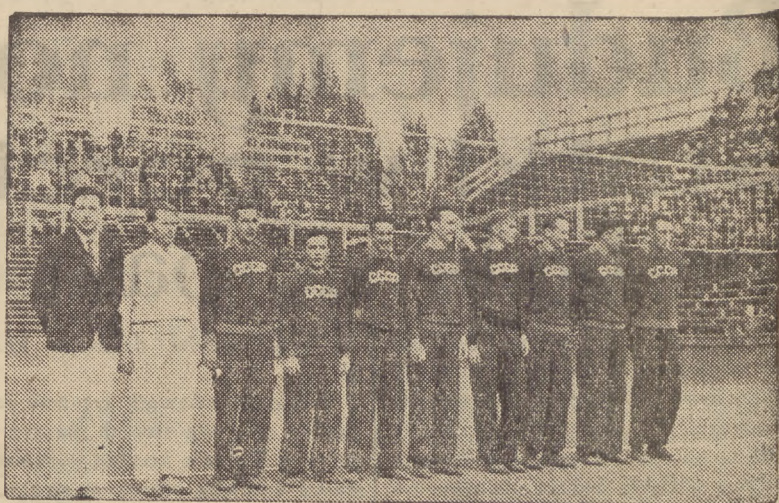
W zeszłym tygodniu w Gary (Stan Indiana) 800 dzieci szkolnych odmówiło powrotu do szkoły na znak protestu przeciwko zarządzeniu, że mają się one oddać uczęszczać do kółek i klubów. W Decatur (Stan Illinois) lekarzowi Gandhiego, drowi B. C. Roy, odmówiono usługi w miejscowych hotelach i restauracjach. W chicagowskim parku Fernwood tłum poprzewracał samochody i pobit Mu-

rzynów dlatego, że osiem rodzin murzyńskich otrzymało mieszkania w nowych blokach miejskich.

Opinia całego świata wstrząśnięta została niedawno wiadomością, że dwóch chłopców murzyńskich skazanych zostało przez sąd stanu Missisipi na śmierć na krześle elektrycznym. Jeden miał szesnaście lat, drugi piętnaście. W tym samym mniej więcej czasie, gdy stracono tych dwóch dzieci, biały trybunał w innej miejscowości tego samego stanu uwięził grupę białych obywateli, którzy przyznali się do zlynczowania Murzyna. Braterstwo w Ameryce nie wybiega poza drogową szpilkę — oznakę klubów uniwersyteckich. Choć w wielkiej szóstce wypadków także i te klejnoty są fałszywe...

Oto wolność, równość i braterstwo — w stylu amerykańskim. Oczywiście, niesprawiedliwość nie ogranicza się tylko do Stanów Zjednoczonych, ale brytyjski socjalista, profesor Harold Laski, ułapił w sedno rzeczy pisząc niedawno: „Krzyżowcy ruszają się na wyprawę o wolność międzynarodową, powinni mieć czyste ręce”.

Czyste ręce... Wydaje się, że Truman i S-ka będą musieli użyć bardzo wiele mydła. Z miejsca skąd patrzeć, Biały Dom nie wygląda wcale tak biało.



Drużyna siatkarzy „Dynamo”

GŁOS SPORTOWY

Kto reprezentuje Wybrzeże w bokserskich mistrzostwach drużynowych

Nowy system rozgrywek o drużynowe mistrzostwo Polski w boksie, przewiduje udział dwóch czołowych klubów Wybrzeża. Kluby te mają być wyłonione na podstawie mistrzostw okręgu. Tak się wytworzyło, że ostatnie ugodnie przyniosły szereg imprez międzynarodowych, co nie pozwoliło klubom na udział w rozgrywkach. Wydział sportowy Gdańskiego OZB na swym ostatnim posiedzeniu doszedł do wniosku, że różnica poziomu pomiędzy „Milicjnym” i „Gedanią” a pozostałymi zespołami jest tak duża, że ze względu sportowych nie należy dopuścić słabszej drużyny do klasy „A”, co mogłoby spowodować porażenie młodych pięściarzy, a winny one wziąć udział w rozgrywkach klasy „B”. Jedynie dyskusja wytworzyła się przy omawianiu „Gryfu” (Wejherowo), który w ubiegłym sezonie swą postawą i wynikami dawał powód do nadziei na przyszłość. Lecz ostatni sezon zdekompletował też drużynę, która niedawno przegrała o „Czytelnik” 5:11.

Jedynie więc „Milicjny” i „Gedania” walczyć będą między sobą o pierwsze i drugie miejsce w okręgu. Wzajemne automatycznie udział w rozgrywkach o mistrzostwo Polski, lecz tu decydującą będzie, kto wystąpi jako Gdańsk I, a kto Gdańsk II. Teoretycznie wyższemu należy przypisać „Milicjny”, jednakże podobnie jak i w piłce nożnej — piłka jest okrągła, tak i w boksie zdarzają się niekiedy niespodziewane porażki. Na podstawie poczynionych obserwacji i formy poszczególnych zawodników można byłoby wytypować ten mecz.

A więc w walce muszki „Milicjny” dzięki Sowińskiemu winien zdobyć dwa punkty. Obiegując Klein jest jeszcze zbyt wolny dla rutynowanego przeciwnika. W kugielce Kudacki poczynił duże postępy i zechce wykazać swą wyższość nad Umiejskim względnie Mikolajczewskim. W piórkowej Antkiewicz nie ma równego sobie nie tylko na Wybrzeżu, ale i w całym kraju. Jego przeciwnik Drazkowski, musi dobrze uważać, ażeby nie przegrać przed czasem. W lekkiej Skierka nie jest jeszcze we właściwej formie i zwycięstwo Musiał z „Gedanią” może sprawić niespodziankę. Stawiamy jednak na starego rutyniarza, jakim jest pięściarz „Milicjnego”. Najbardziej interesującą walkę oczekują kibice bokserscy w walce Iwańskiego z Chychlą.

Pięściarz „Gedania” po ostatniej walce ze Szczerbakowem wykazał, że stoi w tej chwili na czele półśrednich w Polsce. Dzięki swej doskonałej technice i nadzwyczajnej ceinności ciosów ma zapewnione zwycięstwo.

Kategoria średnia przyniesie walkę dwóch rywalizujących ze sobą pięściarzy Szymankiewicza i Rajskiego. Ten, kto kiedykolwiek był na meczu, w którym spotkali się wymienieni przeciwnicy, wie doskonale ile ona przynosi emocji. Dotychczas rozstrzygał to zwycięstwo na swą korzyść Szymankiewicz, ale walka była prowadzona od pierwszego do ostatniego uderzenia gongu w szalonym tempie i z olbrzymią ambicją. Wyżej stawiamy i w dalszym ciągu Szymankiewicza, który swymi ostatnimi sukcesami w walce z reprezentantami ZSRR — wykazał wysokie walory pięściarskie. W półciężkiej Mechlini ski wyrósł na gwiazdę sezonu. Ma on jednak duże braki w kryciu, które przeciwnik — Dolecki z „Gedanią” może z łatwością wykorzystać. Ze względu na niemożność wytypowania, dzielimy punkty na połowę. Pozostała waga ciężka, która teoretycznie winna przypaść „Milicjnyemu”. Powtarzamy teoretycznie, gdyż nie wiadomo jeszcze, czy Lick wystąpi w barwach „Milicjnego”, czy też znajdzie się we „Flocie”. W tym ostatnim wypadku Szałkowski z „Gedanią” zdobyłby dwa punkty dla swych barw. Sumując nasze prognozy, dochodzimy do wniosku, że palmę pierwszeństwa zdobędzie „Milicjny”, który zwycięstwo winien osiągnąć co najmniej w stosunku 9:7. Wyższy stosunek leży w granicach jego możliwości.

Do kwestii terminu spotkania obu klubów jeszcze wrócimy, bowiem termin ten zależy jest od ewentualnego wyjazdu reprezentacji pięściarskiej Wybrzeża na trzy mecze do Szwecji. Szwedzi w telegramie nadeszłym w dniu wczorajszym zawiadomili Gdański Związek, że oczekują ich w dniu 14 listopada br. Termin ten jest jednakże dla Gdańska nie do przyjęcia, bowiem w tym samym czasie, pięciu przedstawicieli Wybrzeża jedzie w reprezentacji państwowej do Czechosłowacji. Gdańsk odtęgrałował do Sztokholmu, że chętnie przyjechałby na wymienione trzy spotkania z reprezentacją miast szwedzkich w terminie wcześniejszym, to jest 5 listopada br.

Krzyżoś

»Lechia« - »Gryf« Mecz piłkarski w Wejherowie

W niedzielę o godz. 14 na stadionie w Wejherowie dojdzie do interesującego spotkania piłkarskiego pomiędzy „Lechią” (Gdańsk), a miejscowym „Gryfem”. Jeszcze przed paroma miesiącami, obydwie drużyny brały udział w mistrzostwach klasy „A” Wybrzeża, w których rzecz można „Gryf” zajmował poczesne miejsce. W międzyczasie wiele się zmieniło. „Lechia” zaczęła grać o wejście do Ligi, a „Gryf”, który przez pewne uchybienie natury formalnej spadł do klasy „B” — znów wraca do rodzinnej najbliższych zespołów okręgu gdańskiego.

Niedzielny mecz wykaże, w jakim stopniu wpłynęła na „Lechię” gra z dobrymi zespołami. A „Gryf” zechce

wykazać, że w zupełności zasłużył na awans do „A”-klasy. Interesującą zapowiada się walka nowych piłkarzy w jedenastce „Lechii”. Chodzi tu o Rogocza, Błażewskiego i innych nowych piłkarzy. Dotychczasowa gra tego zespołu mimo płynności i dobrej kombinacji nie dawała efektu ze względu na brak przebijowości i potencji strzałowej napastników. Te braki mają być wypełnione żywiołowością nowych napastników.

Jak z powyższego wynika, publiczność Wejherowa będzie miała możliwość oglądania ciekawego meczu, którego aktoży na pewno dadzą z siebie wszystko, ażeby przygotować się do czekających ich ciężkich batalii w rozgrywkach mistrzowskich.

„Dynamo” nadal zwycięża Mistrz Krakowa — pokonany 3:0

Siatkarze moskiewskiego „Dynamo” pokonali mistrzowski zespół Krakowa — Olszę w stosunku 3:0 (15:5, 15:7, 15:8).

Siatkarze „Dynamo” potwierdzili swoje wysokie kwalifikacje w meczu krakowskim, za co zbierali zasłużone oklaski od licznie zebranej publiczności, która skuszona famą krążącą o siatkarzach moskiewskich, tłumnie stawiała się w sali ośrodka WF i PW.

Wyniki osiągnięte przez siatkarzy radzieckich potwierdzają wysoki poziom sportu w ZSRR, który we wszystkich prawie dziedzinach wychowania fizycznego może stawiać czoło największym potęgom sportowym świata.

Doskonali siatkarze radzieccy rozegrali ostatnie spotkanie na to-

renie Polski w niedzielę w Warszawie z wicemistrzem Warszawy, drużyną S.K.S., w barwach której występował znany lekkoatleta Gierut.

Prawie tuzin...

SK»Złina«-TS»Wisła« 10:2 (2:1)

Praga (obst. wł.). Krakowska „Wisła” rozegrała w dniu 28 bm. (święto narodowe Czechosłowacji) mecz piłkarski z SK „Złina”, który zakończył się zwycięstwem drużyny słowackiej w stosunku 10:2.

Dwucyfrowy wynik „Wisła” zawdzięcza w dużym stopniu słabej grze swojego rezerwowego bramkarza, który po przerwie złusował kon-

OGŁOSZENIE

CENTRALA TEKSTYLNA - HURTOWNIA

Gdańsk — Wrzeszcz, ul. Libermiana 38
tel. 419-88, 419-89, 419-91.

Przystąpiła do wyprzedaży hurtowej artykułów włókienniczych po cenach niższych a mianowicie:

	Cena	
	hurt.	detal.
materiał ubraniowy 60% wełny I gat.	711.—	910.—
materiał ubraniowy 60% wełny II gat.	676.—	865.—
materiał ubraniowy 60% wełny IV gat.	498.—	637.—
materiał kostiumowy 60% wełny I gat.	733.—	938.—
chodniki Zakard	345.—	442.—
" Boucie	209.—	268.—
stożki	66.—	86.—
kapliny	73.—	95.—
kostiumy kąpielowe	190.—	247.—
worki jutowe	36.—	46.—
" lniane	122.—	156.—
ubrania męskie	700.—	910.—
bluzki damskie jedw.	390.—	507.—
" wełn.	525.—	683.—

Sprzedaż po cenach niższych trwać będzie tylko przez okres 2-tych tygodni, poczynając od dnia 3 listopada 1947 r.

Prawo nabycia wymienionych towarów po cenach niższych posiadają tylko instytucje handlowe — państwowe i społeczne.

264 — B

OGŁOSZENIE

CENTRALA TEKSTYLNA - HURTOWNIA

Gdańsk — Wrzeszcz, ul. Libermiana 38
tel. 419-88, 419-89, 419-91.

Przystąpiła do wyprzedaży hurtowej artykułów włókienniczych po cenach niższych a mianowicie:

	Cena	
	hurt.	detal.
materiał ubraniowy 60% wełny I gat.	711.—	910.—
materiał ubraniowy 60% wełny II gat.	676.—	865.—
materiał ubraniowy 60% wełny IV gat.	498.—	637.—
materiał kostiumowy 60% wełny I gat.	733.—	938.—
chodniki Zakard	345.—	442.—
" Boucie	209.—	268.—
stożki	66.—	86.—
kapliny	73.—	95.—
kostiumy kąpielowe	190.—	247.—
worki jutowe	36.—	46.—
" lniane	122.—	156.—
ubrania męskie	700.—	910.—
bluzki damskie jedw.	390.—	507.—
" wełn.	525.—	683.—

Sprzedaż po cenach niższych trwać będzie tylko przez okres 2-tych tygodni, poczynając od dnia 3 listopada 1947 r.

Prawo nabycia wymienionych towarów po cenach niższych posiadają tylko instytucje handlowe — państwowe i społeczne.

264 — B

OGŁOSZENIE

CENTRALA TEKSTYLNA - HURTOWNIA

Gdańsk — Wrzeszcz, ul. Libermiana 38
tel. 419-88, 419-89, 419-91.

Przystąpiła do wyprzedaży hurtowej artykułów włókienniczych po cenach niższych a mianowicie:

	Cena	
	hurt.	detal.
materiał ubraniowy 60% wełny I gat.	711.—	910.—
materiał ubraniowy 60% wełny II gat.	676.—	865.—
materiał ubraniowy 60% wełny IV gat.	498.—	637.—
materiał kostiumowy 60% wełny I gat.	733.—	938.—
chodniki Zakard	345.—	442.—
" Boucie	209.—	268.—
stożki	66.—	86.—
kapliny	73.—	95.—
kostiumy kąpielowe	190.—	247.—
worki jutowe	36.—	46.—
" lniane	122.—	156.—
ubrania męskie	700.—	910.—
bluzki damskie jedw.	390.—	507.—
" wełn.	525.—	683.—

Sprzedaż po cenach niższych trwać będzie tylko przez okres 2-tych tygodni, poczynając od dnia 3 listopada 1947 r.

Prawo nabycia wymienionych towarów po cenach niższych posiadają tylko instytucje handlowe — państwowe i społeczne.

264 — B

Przetarg nieograniczony

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Szczecinie ogłasza przetarg publiczny na wykonanie wzmocnienia:

- 1) mostu w km 351.102,
- 2) wiaduktu w km 350.897,
- 3) wiaduktu w km 348.500,

na linii: Kostrzyn — Szczecin Port.

Z bliższymi warunkami zapoznać się można w Wydziale Drogowym D. O. K. P. Szczecin przy Al. 3-go Maja 18/20, pokój Nr 323 III piętro, w godzinach urzędowych, gdzie też można otworzyć ślepe korytorki.

Oferty, na każdą robotę oddzielnie, należy składać w gmachu D. O. K. P. w Szczecinie, Al. 3-go Maja 18/20, do skrytki ofertowej, do dnia 5 listopada 1947 r. godz. 10-ej, w podwójnych nieprzejrzystych i zalakowanych kopertach z napisem „Oferta do przetargu w dniu 5 listopada 1947 r. na wykonanie wzmocnienia . . . w km . . .”.

Otwarcie ofert nastąpi w tym samym dniu o godzinie 11-tej w pokoju 325. Do oferty winien być dołączony kwit Kasy Dyrekcyjnej, lub którejśkolwiek Kasy stacyjnej na wpłacone wadium przetargowe w wysokości 2 proc. oferowanej sumy, oraz uprawnienie do wykonania robót mostowych.

Dyrekcja zastrzega sobie prawo swobodnego wyboru oferenta, bez względu na cenę, jak również prawo uznania, że przetarg nie dał pozytywnego wyniku.

187-A

Ogłoszenia drobne

POMOC domowa uczelnią od zaraz potrzebna Niemcewicz 35/6. 161-A

UNIEWAŻNIAM zagubione legitymacje wystawione przez Państwową Szkołę Morską w Gdyni na nazwiska: Kaniak Stanisław Nr leg. 6, Przybyłowski Ryszard Nr leg. 260, Trapso Andrzej Nr leg. 9. 259-B

Jak się tworzył „Drugi front”

Z dniem 3 listopada rozpoczynamy druk rewelacyjnych pamiętników

D. Kraminowa

radzieckiego korespondenta wojennego przy Głównej Kwaterze Wojsk Sojuszniczych w Europie odelaniących

KULISY „DRUGIEGO FRONTU”.

CENTRALA TEKSTYLNA

ZNIŻKA CEN DETALICZNYCH

Wełny 50% i 60%	o 15%
Stożków i kaplinów	o 10%
Worek	o 10%
Sznurówadeł	o 30%

OBOWIĄZUJE WSZYSTKIE SKLEPY
SPÓŁDZIELNIE
I INNE PUNKTY SPRZEDAŻY

Zjednoczenie Energetyczne Okręgu Pomorza Zachodniego w Szczecinie zastrudni natychmiast:

Inżynierów — Elektryków
Techników — Elektryków
Inżyniera - Elektryka - Specjalistę Elektrowni Wodnych
Inżyniera — Specjalistę w Gazownictwie
Maszynistów turbinowych
Palaczy kotłowych.

Przyjętym do pracy Dyrekcja przydzieli mieszkanie.

Zgłoszenia należy kierować pocztą lub osobiście do Wydziału Personalnego Z.E.O.P.Z. w Szczecinie ulica Malczewskiego 5-7 pok. 66. Do podania należy załączyć własnoręczny życiorys z wyszczególnieniem odbytej praktyki.

Dyrekcja
Zjednoczenia Energetycznego
Okręgu Pomorza Zachodniego
w Szczecinie

155 — A

Makulaturę, Szmaty, Złom żelazny, Metalowy i inne odpadki
DOSTARCZY TYLKO

Spółdzielnia „PIAST”

Szczecin, ulica Przemysłowa 37, która cały swój dochód przeznaczą na cele społeczne.

156 — A